

* UKARAC WINNYCH NAPASCI NA POLSKI STATEK
* WYDAC WŁADZOM POLSKI PRZESTĘPCĘ KRYMINALNEGO,
KLIMOWICZA

Do protestów przeciwko pogwałceniu praw bandery polskiej dołączają się budowniczowie Nowej Huty



Podczas masówki marynarzy i pracowników Polskiej Żeglugi Morskiej w Szczecinie ob. Grembowicz powie dział m. in.:

„Pogwałcenie praw polskiej bandery i zwyczajów międzynarodowych w angielskim porcie jest tym bardziej oburzające, że w naszych portach wszystkie statki są i będą na pewno traktowane z pełnym szacunkiem należnym obcej banderze”.

W uchwałonej rezolucji pracownicy żeglugi stwierdzają m. in.:

„Napaść policji angielskiej na statek, pobicie załogi, uprowadzenie przestępcy kryminalnego Klimowicza jest aktem, który nie może znaleźć żadnego usprawiedliwienia. Dlatego zwracamy się do marynarzy floty angielskiej i pracowników przedsiębiorstw żeglugowych, by tak jak my zaprotestowali przeciwko łamaniu przez władze angielskie przyjętych praw morskich”.

Burzliwy przebieg miały również zebrania na zakotwiczonych w portach gdańskim i gdyńskim statkach morskich PMH. Marynarze statków „Kiliński”, „Czech”, „Kopernik”, „Białystok”, „Dąbrowski”, „Jedność” i wielu innych oraz marynarze polskich statków pływających na odległych morzach i oceanach wyrażają jak najostrejszy protest przeciwko brutalnemu pogwałceniu praw polskiej bandery.

Na masowym zebraniu w dniu 6 bm. załoga Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego Nowa Huta wyraziła ostry protest przeciwko brutalnej napaści na statek „Jarosław Dąbrowski”, podkreślając w mocnych słowach solidarność z notą wystosowaną w tej sprawie przez Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej do Wielkiej Brytanii.

Na znak protestu załoga ZBM przystąpiła też do podejmowania specjalnych zobowiązań produkcyjnych. Jako pierwsza czyn taki zgłosiła betonarska brigada przodownika pracy z ZB-2 Władysława Bogacza, postanawiając zabetonować strop piwnicy wraz z podciągami oraz filarami przy budowie teatru kameralnego w osiedlu C-1, czyli wykonać ogółem 130 m. sześć. betonu w okresie 25 godzin — skracając cykl produkcyjny o dwa dni. Brigada racjonalizatorska robotniczo-inżynierska pracująca pod kierownictwem inż. Jury zobowiązała się natomiast złożyć do końca bm. projekty trzech usprawnień racjonalizatorskich. (em)

NA ZDJĘCIU: st. mar. Maksymilian Stachowiak (z obandażowaną głową) oraz cieśla Jerzy Deferas, którzy zostali dotkliwie pobici podczas bezprawnego najścia policji angielskiej na statek „Jarosław Dąbrowski” oraz asystenci pokładowi oglądający drzwi kabiny brutalnie wyłamane przez napastników. (Fot. CAF)

STOCZNIOWCY Gdańska, Gdyni i Szczecina, załogi statków, robotnicy wielu fabryk i portów naszego Wybrzeża w mocnych słowach wyrażają na masowych zebraniach ostry protest przeciwko brutalnej napaści na statek „Jarosław Dąbrowski”. Uczestnicy masówek wyrażają pełną solidarność z notą wystosowaną w tej sprawie przez Rząd PRL do Wielkiej Brytanii.

Z DECYDOWANIE żądali ukarania winnych napaści na statek „Jarosław Dąbrowski” oraz wydania przestępcy kryminalnego Klimowicza władzom polskim robotnicy Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni. M. in. stoczniowiec Drązkowski powiedział:

„Trzeba położyć kres nieczym praktykom podżegaczy wojennych wobec statków naszej floty. Sprzedajni ślugusi USA — czangalsze-kowcy zagarnęli nam dwa statki. Teraz znów pewne koła w Wielkiej Brytanii wywołują awantury na polskim statku. Proponuję towarzysze, abyśmy opracowali rezolucję protestacyjną, domagającą się zaniechania tego rodzaju praktyk oraz ukarania winnych zająców”.

Rezolucja taka została uchwalona jednomyślnie przez załogę. Ostro potępiali również akty gwałtu stoczniowców gdańskich. Z oburzeniem mówili oni na masówce o niesłychanym postępowaniu władz angielskich, o bicie polskich marynarzy, wyłamaniu drzwi. Podkreślano przy tym, że polscy robotnicy, potępiając koła odpowiedzialne za to bezprawie, znajdują poparcie wśród ludzi pracy w Anglii.

Za przykładem spółdzielców chłopi olkusczy przedterminowo dostarczają zboże dla Państwa

POWIAT Olkusz zajmuje jedno z czołowych miejsc wśród powiatów woj. krakowskiego, produjących w przedterminowych dostawach zboża z tegorocznego zbiorów.

Pięknym przykładem wypełnienia obywatelskich obowiązków świecą w pow. olkuski spółdzielcy — m. in. z Woli Libertowskiej, Szczyr, Przysięki — którzy natychmiast po omłotach, zorganizowali zbiorowe dostawy i wysoko przekroczyli bieżące plany skupu.

Indywidualnie gospodarujący chłopcy z jednej tylko gminy Żarnowiec, pow. olkuskiego dostarczyli w ciągu 5 dni ponad 25 ton zboża. Pierwsi wywiązali się ze swych obowiązków małżonkowie z grom. Zaborzów: Józef Gryla, Franciszek Talik i Józef Gasior.

Wśród wielu rolników z grom. Kończycy, którzy natychmiast po omłotach udali się ze zbożem do punktu skupu, znalazł się właściciel 8-hektarowego gospodarstwa, Józef Rogusz. W poprzednich latach Rogusz stale był na liście zalegających, a w roku ub. za niewykonanie obowiązków dostawy ukarany został grzywną przez gminne kolegium. Dowódcą obecnie 312 kg dorodnego ziarna Rogusz powiedział do przewodniczącego GRN Żarnowiec Okularczyka:

Egzaminy wstępne na wyższe uczelnie

PONAD 40 tys. młodzieży przystąpiło do egzaminów wstępnych na I rok studiów na wyższych uczelniach różnych, ekonomicznych, technicznych i akademickich — medycznych. Na zdjęciu: kandydaci na Akademię Medyczną w Warszawie podczas egzaminu. (CAF)



W DNIU 6 bm. ok. 7 tys. kandydatów przystąpiło do egzaminów wstępnych na krakowskich wyższych uczelniach.

Na wydział mechaniczny Politechniki Krakowskiej — najmłodszej uczelni naszego miasta — zgłosiło się 478 kandydatów w tym 26 dziewcząt. Około 60 proc. stanowi młodzież pochodzenia robotniczego i chłopskiego, podobnie zresztą jak na innych wydziałach.

Wydział budownictwa lądowego ma 432 kandydatów, w tym 60 kobiet. Ok. 2/3 tej młodzieży rekrutuje się spoza Krakowa.

256 kandydatek i kandydatów składało pisemny egzamin wstępny na wydział filologiczny U. J. Najwięcej zgłosiło się na filologię polską — 190 i rosyjską — 47 kandydatów. Ci spośród nich, którzy pragną studiować sławistykę i rusycystykę, składał egzamin pisemny z języka rosyjskiego, a na romanistykę — z języka francuskiego.

W zakładach Akademii Medycznej do egzaminu pisemnego z biologii przystąpiło ok. 1200 kandydatów. Przyszłych studentów A. M. czeka jeszcze egzamin ustny z chemii i nauki o Konstytucji.

W Akademii Górniczo-Hutniczej kandydaci na wydziały: metalurgiczny, odlewniczy, ceramiczny, elektryfikacji, mechanizacji górnictwa, hutnictwa, geodezji i geologiczno-poszukiwawczy — składali egzamin pisemny z matematyki.

Egzaminy wstępne rozpoczęły się również we wszystkich pozostałych uczelniach naszego miasta. Przed kandydatami stoi jeszcze trudne zadanie: zdanie egzaminów ustnych, które rozpoczyna się w przyszłym tygodniu.

Rok IX Kraków,

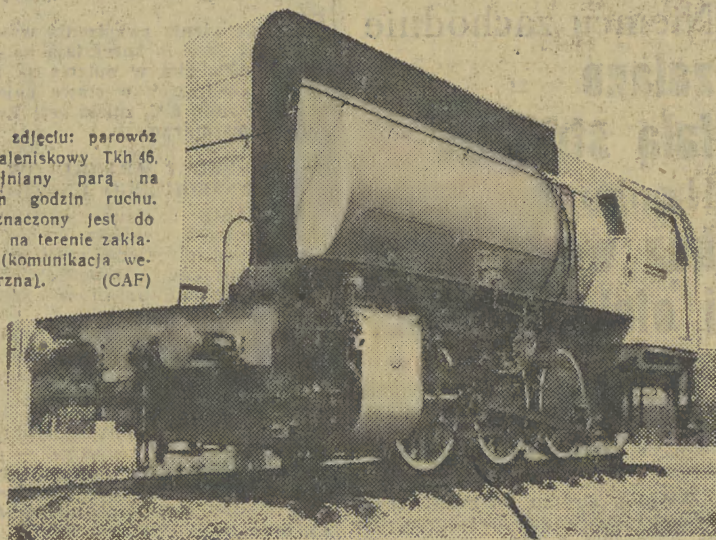
Niedziela 8. sierpnia 1954 r. Poniedziałek 9 sierpnia 1954 r.

Dziś we Wrocławiu otwarcie Wielkiej Wystawy Wynalazczości i Postępu Technicznego

Na wystawę przybędzie
z całej Polski 10.000 przodujących
racjonalizatorów

WIELKA Krajowa Wystawa Wynalazczości i Postępu Technicznego otwiera szeroko swe podwoje dla gości z całej Polski we Wrocławiu.

Na zdjęciu: parowóz bezpieczeństwa Tkh 45, napełniany parą na osiem godzin ruchu. Przeznaczony jest do pracy na terenie zakładów (komunikacja wewnętrzna). (CAF)



nały w ciągu pięciu zaledwie lat na sze stocznie, które mogą się już pochwalić budową 100 jednostek morskich. (Dalszy ciąg na str. 2)

Liga Kobiet w Krakowie wzmocni pracę polityczno- wychowawczą

W SALI obrad MRN w Krakowie, odbyła się konferencja sprawozdawczo-wyborcza Zarządu Miejskiego Ligi Kobiet.

Jadwiga Wójcik, przewodnicząca Zarządu Miejskiego LK, podsumowała osiągnięcia i braki ostatnich dwóch lat oraz podała wnioski, zmierzające do dalszej poprawy pracy krakowskiej organizacji Ligi Kobiet. Do osiągnięć Ligi Kobiet należy założenie poradni prawnej, dalsze założenie punktów sanitarnych, udział w ekipach łączności miasta ze wsią, współpraca z Komitetami Frontu Narodowego, Komitetami Obrótców Pokoju itd.

Obok tych osiągnięć, organizacja krakowskiej Ligi Kobiet posiada również szereg braków i niedociągnięć. Aby usunąć dotychczasowe braki i podnieść na wyższy poziom pracę polityczno-wychowawczą wśród kobiet, podjęto następującą uchwałę:

„Wzmocnić kolektywną pracę Zarządu Miejskiego Ligi Kobiet. Lepiej kontrolować wykonanie planów pracy. Otoczyć opieką i pomocą zarządy dzielnicowe, a szczególnie zarząd w Nowej Hucie i nowohuckie koła blokowe.

Mocniej niż dotychczas zacieśnić współpracę z organizacjami masowymi, wzmocnić pracę kulturalno-oświatową na wszystkich odcinkach.”

KONFERENCJA wybrała nowy zarząd w składzie: przewodnicząca Zarządu Miejskiego Ligi Kobiet Krystyna Pawłowska, wiceprzewodnicząca — Jadwiga Wójcik i Stanisława Araskiewicz, sekretarz — Michałina Mazur, członkinie — Maria Billzanka, Jadwiga Kozłowska, Czesława Kowalczyk, Eugenia Piotrowska, przewodnicząca komisji rewizyjnej — Barbara Kisłowska.

Na zdjęciu: fragment pawilonu Ministerstwa Budowy Miast i Osiedli.

ZNAJDIEMY na tej wystawie, na jej olbrzymim terenie — gdzie przed kilkoma laty mieściła się Wystawa Ziem Odzyskanych, najróżniejsze maszyny, urządzenia, mechanizmy i przedmioty grupowane w 24 pawilonach i w wielu stoiskach.

Znajdziemy tam na każdym kroku przykłady pomocy Związku Radzieckiego i dzieła naszych naukowców oraz tysiące wynalazków, nie raz na pozór drobnych, a w rzeczywistości przynoszących ogromne oszczędności. Autorami ich są robotnicy z całej Polski.

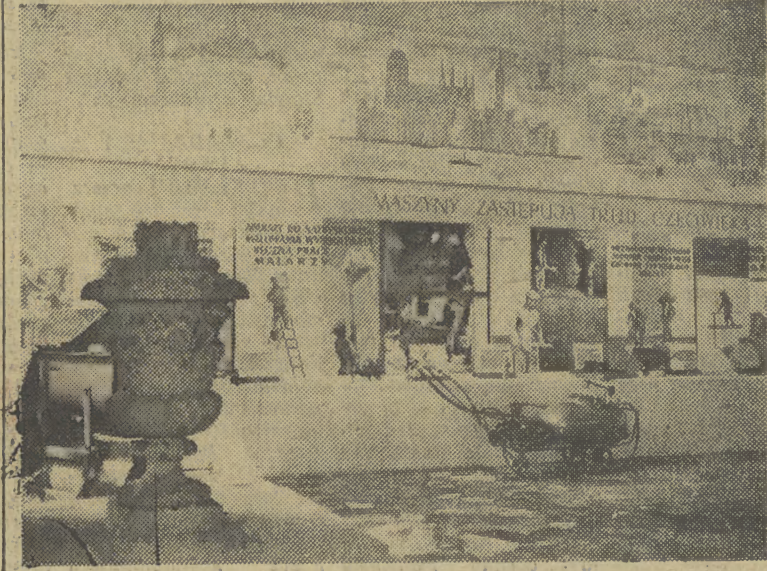
MASZYNY. SAMOCHODY. MOTOCYKLE. TRAKTORY

POTEŻNE maszyny jak na przykład 75-tonowa tokarka karuzelowa, na której można toczyć przedmioty o średnicy 3,4 metra, jak wielkie prasy i młoty parowe dają pojęcie o skali produkowanych u nas przedmiotów. Nowe obrabiarki, w których elektryczność z siły napędowej stała się narzędziem obrabiającym, jak obrabiarki elektroerozyjne, ostrzałki anodowe i piły anodowo-mechaniczne wprowadzają nas w świat zupełnie nowej techniki.

W naszych fabrykach dopiero w Polsce Ludowej rozpoczęliśmy produkcję wielu maszyn. Zobaczymy na wystawie samochody, motocykle, nowe traktory, m. in. traktor gąsienicowy KD-35.

Amatorów sportu motorowego zainteresują nowe „SHL-ki” udoskonalonej konstrukcji oraz prototyp motocykla średniej mocy 350 ccm nazwanego „Junakiem”. W pawilonach znajdziemy miniaturowe budowane dziś w naszych siłowniach kotłów wysokoprężnych, wielkich pieców o ulepszonej konstrukcji i innych pieców przemysłowych. Przemysł lekki demonstruje nowe maszyny przedziałnicze, a także nowe, lepszej jakości, tkaniny, bowiem jakość wyrobu jest również tematem postępu technicznego.

Stoiska i pawilony naszego przemysłu okręgowego pokazują ile doko-



Rząd PRL domaga się zabezpieczenia działalności Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych w Korei przed inspirowanymi przez USA prowokacjami lisymanowców

W ZWIĄZKU z ostatnimi prowokacyjnymi wystąpieniami przeciwko organom Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych w Korei południowej, Polska Agencja Prasowa została upoważniona do opublikowania następującego oświadczenia:

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej traktował powołanie do życia Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych jako poważny sukces sił pokoju, jako potwierdzenie słuszności tezy głoszonej przez obóz pokoju o możliwości współpracy krajów o różnych ustrojach i o możliwości regulowania spornych spraw międzynarodowych na drodze rokowań. Delegacje swych przedstawicieli do Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej kierował się przeświadczeniem, iż przyczyni się w ten sposób do utrwalenia pokoju w Korei, a tym samym do dalszego odprężenia w sytuacji międzynarodowej.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Dr Cort z małżonką zwiezili ośrodki zdrowia w stolicy

BAWIACY obecnie w Polsce znany uczyony amerykański dr Cort w drugim dniu swego pobytu w Warszawie zwieźli wraz z małżonką szereg ośrodków zdrowia — kliniki, szpitale oraz naukowe instytuty medyczne. Gości oprowadzali oraz udzielali im wyjaśnień wybitni naukowcy i lekarze, a m. in. prof. Aleksandrow, prof. Biernacki i prof. Zawadowski.

Państwo Cort zwieźli również szereg zabytków kulturalnych stolicy, m. in. Pałac Wilanowski.

W godzinach wieczornych dr Cort z małżonką byli podejmowani w salach PAN przez grono wybitnych naukowców lamoka wina. Spotkanie upłynęło w serdecznej atmosferze.

Przejrzyj album swych zdjęć rodziny

Przypatrz się jak chodziliś ubrany w 1945, 1946, 1947 roku... W jakim mieszkaniu spędzałeś dzieciństwo Twój syn, Twoja córka. Przypatrz się zdjęciom robionym na ulicy: ileż tam ruin, jak biednie jescze wtedy wyglądało Two miasto. Pomyśl... minęło 10 lat. I napisz to, co ci będzie mówiła pamięć i serce. Spisz swe wspomnienia. Potem włoż kartkę do koperty i zaadresuj: do „Echa Krakowskiego”.

TO WYSTARCZY
TO BĘDZIE TWOJA WYPOWIEDZ
W NASZEJ WIELKIEJ
ANKIEcie POD HASŁEM

„Moje spotkania z Manifestem PKWN”

Przypomnijmy, że wszystkie wypowiedzi, które zostaną zamieszczone na naszych łamach będą honorowane według stawek autorskich.

Przypominamy, że najlepsze z nich znajdują się w zbiorze, który ukaże się nakładem Wydawnictwa Obrony Narodowej.

Przypominamy, że ankieta trwa i że najlepsze wypowiedzi nagradzane będą przez redakcję cennymi nagrodami.

Dziś 6
stron

Komunikat Rady Ministrów ZSRR w sprawie stosunków z NRD

MOSKWA - AGENCJA TASS podaje następujący komunikat Rady Ministrów ZSRR.

W związku z nawiązaniem przez ZSRR z Niemiecką Republiką Demokratyczną takich samych stosunków jak z innymi państwami suwerennymi oraz zgodnie z wymianą poglądów, jaka odbyła się ostatnio między rządem ZSRR i rządem NRD, rządy radziecki postanowił anulować wszystkie rozkazy i rozporządzenia wydane przez radziecką administrację wojskową i Radziecką Komisję Kontrolną w Niemczech w okresie od 1945 roku do 1953 roku w sprawach dotyczących życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Jednocześnie rząd radziecki przyjął do wiadomości oświadczenie rządu NRD, że Niemiecka Republika Demokratyczna będzie przestrzegała zobowiązań wynikających dla niej z czterostronnego porozumienia, dotyczącego pokojowego i demokratycznego rozwoju Niemiec.

W Laosie umiły strzały

PARYZ, Z SAIGONU donoszą, że zgodnie z porozumieniem genewskim, w piątek o godz. 8 czasu miejscowego wszedło w życie zawieszenie broni na terytorium Laosu.

Ogień został przerwany na wszystkich odcinkach frontu. DELHI, 7.8. W DNIU 6 bm. zakończyły się prace wstępne Międzynarodowej Komisji Nadzorczej, która będzie sprawowała kontrolę nad przestrzeganiem warunków rozejmu w Indochinach. Jak wiadomo, w skład tej komisji wchodzi przedstawiciele Indii, Kanady i Polski.

Ogłoszone komunikat, który stwierdza m. in., że wszystkie uchwały komisji zapadły jednogłośnie i że obrady toczyły się w atmosferze zrozumienia i serdeczności.

W dniu 7 sierpnia część członków komisji uda się do Indochin, do miast Vientiane, Phompenh i Hanoi.

Tadeusz Polanowski O dziwnych wydarzeniach na statku

»Jarosław Dąbrowski« WYGNANIE uczynnego, azyli dla żulika... Czym jest „zachodnia wolność”, z tych faktów wynika: „Slepego pasażera” ramieniem otoczy, Odrąca tych, co mają zbyt otwarte oczy.

Wielka Wystawa Wynalazczości i Postępu Technicznego

(Dokończenie ze str. 1) Górnictwo demonstrowało maszyny i narzędzia, pozwalające zwiększyć poważnie wydajność pracy, oszczędzić znacznie większe wydobycie przy mniejszym wysiłku.

Spotykamy tu starych znajomych — kombajn węglowy KW-52 oraz nowe typy ładowarek: ładowarkę ramienną, LZW-30, wyprodukowaną przez rybnickie zakłady budowy maszyn górniczych. Ładowarka ta potrafi załadować w ciągu godziny 120 ton węgla. Inna ładowarka „ROK” — znacznie ułatwia pracę załadunkową węgla.

W pawilonie przemysłu rolnego i spożywczego ujrzymy niezwykle ciekawe urządzenia mechanizujące wyładunek węgla z wagonów oraz wyładunek buraków. Jedno z nich jest rodzem z cukrowni w Odmuchowie.

Niemcy zachodnie zalane falą strajków Hamburg bez wody, gazu i elektryczności

BERLIN - JAK donosi agencja ADN, w Hamburgu trwa z niesłabnącą siłą strajk pracowników komunikacji miejskiej, wodociągów, gazowni i elektrowni.

Wskutek strajku większość zakładów przemysłowych Hamburga, które korzystają z gazu, została unieruchomiona. W wielu miejscowościach Dolnej Saksonii i Szlezewiku-Holsztynu, do których gaz jest dostarczany z Hamburga, liczne zakłady przemysłowe zmuszone były przerwać pracę.

Jak donosi prasa, w całym Niemczech zachodnich wzrasta się ruch solidarnościowy ze strajkującymi pracownikami Hamburga.

Dziennik „Hamburg Echo” zamieścił oświadczenie komisarza brytyjskiego w Hamburgu, głoszące skierowanie wojsk brytyjskich przeciwko strajkującym robotnikom hamburskim.

PARYZ W ZWIĄZKU z falą strajków w Niemczech zachodnich, a zwłaszcza w Hamburgu i Bremerhaven, dziennik „Monde” w artykule wstępnym pisze:

„Ludzie pracy całego Niemiec zachodnich mogą pójść za przykładem strajkujących w Hamburgu. Sygnalizuje się już przerwanie rozmów, które odbywają się w Stuttgarcie między związkami zawodowymi zakładów użyteczności publicznej a przedsiębiorcami przedsiębiorców. Pocztowicy domagają się 10% podwyżki płac, a urzędnicy żądają zwiększenia uposażeń o 15%.

Znamienne jest, że żywiołowy strajk wybuchł nawet wśród szoferów autobusów w Kolonii — rodzinnym mieście kanclerza Adenauera.”

Idea bezpieczeństwa zbiorowego w Europie podbiła serca i umysły ludzi pracy w całej Polsce

Z GORĄCYM oddźwiękiem przyjęło społeczeństwo polskie nowe oświadczenie rządu radzieckiego w sprawie zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw. Doniosła sprawa utrwalenia pokoju, którego kamieniem węgielnym byłoby stworzenie systemu zbiorowego bezpieczeństwa w Europie, zaprzęta umysły ludzi pracy w całym naszym kraju.

WYRAZ UCZUĆ I MYŚLI SPOŁECZEŃSTWA PRAGNĄCYCH POKOJU

Z NANY pisarz Aleksander Maliżewski nadesłał nam następującą wypowiedź: Miliony ludzi z wielkim niepokojem nadsłuchiwało głosy z terenu ostatniej konferencji genewskiej. Znamy nam stanowisko strony amerykańskiej, nie sprzyjało pozytywnemu zakończeniu konferencji. Z tym większą ulgą powitaliśmy wiadomość o podpisaniu deklaracji, ustalającej warunki zaprzestania wojny w Indochinach.

Ten radosny fakt ma dla nas kilka znaczeń — świadczy on przede wszystkim o wzrastającej sile obozu pokoju i upewnieniu nas w wierze, że jeśli istniałyby możliwości pokojowego rozwiązania nielubianej sprawy indochińskiej, mogą też istnieć możliwości przedyskutowania i zarządzenia zapalnym zagadnieniem europejskim.

Nota Związku Radzieckiego w sprawie przedyskutowania możliwości utworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego jest wyrazem uczuć i myśli wielomilionowego społeczeństwa pragnącego pokoju — jest wyrazem uczuć i myśli każdego człowieka, który od swego warsztatu pracy z niepokojem spogląda na niechłytliwą buńczuczność sółdatskie, hodowaną na pozłokach odwetowych.

Nie ma takiego napięcia wysiłku, nie ma takiego oceanu dobrej woli i cierpliwości, których by nie warto aż do dna wyczerpać, aby nie doprowadzić do katastrofy — do wojny, która przy dzisiejszych środkach technicznych może stać się końcem życia na ziemi.

Dłatego całym sercem jestem przy postulatach zawartych w nocie radzieckiej i wierzę, że wola narodów znów przemówi i zwycięży.

DLA ROZWOJU SZUKI KONIECZNY JEST POKÓJ

A TO wypowiedź wiceprezesa Związku Polskich Artystów Plastyków, Włodzimierza Zakrzewskiego: Piękno nie tylko dla wybranych — lecz dla wszystkich ludzi pracy — po raz pierwszy hasło to zostaje zrealizowane w naszym kraju.

Nasze społeczeństwo wiodzie galerię narodową, zapoznając się z twórczością wielkich naszych poprzedników — z dziełami Matejki, Grottgera, Gerymskich, Chelmońskiego.

Również i plastyka współczesna, rosnąc w trudnym procesie łamania starych, schyłkowych prądów w sztuce, znajduje coraz większe uznanie naszego społeczeństwa — dowodem czego jest chociażby wielka popularność IV Ogólnopolskiej Wystawy Plastyki.

Plastyki wchodzi na rusztowania budowy kamieniczek staromiejskich, tworzą pomniki na placach miast polskich, poprzez dzieła sztuki graficznej czy użytkowej wchodzi do mieszkań ludzi pracy.

Dla rozwoju sztuki konieczny jest pokój. Dlatego my — plastycy polscy — z uznaniem witamy propozycję Związku Radzieckiego zawarcia układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie.

„Od ostatnich wyborów w Republice Federalnej — pisze belgijskie burżuazyjne pismo „Monopol” — upłynęło wiele wody pod europejskimi mostami Wyboru w Północnej Ndrze i Wschodniej Azji.”

Z pomyślnego tego nie chcą zrezygnować dyplomaci amerykańscy, mimo, że Indie, Indonezja i Cejlon kategorycznie odmówiły swego udziału w tym agresywnym ugrupowaniu.

USA mają nadzieję zjednać do tej „konceptji” także państwa „azjatyckie” jak W. Brytania, Nowa Zelandia i Australia, zwracając do nich „na okrasę” takie „mocarstwa” azjatyckie jak Filipiny i Syjam.

BRAK ENTUZJAZMU DLA MUNDUROW WIA DOMOSCI ze „szczerzej nory” w Bonn wskazują, że również i tam polityka amerykańska zbliża się do granic bankructwa. Usiłując zachęcić Francję do ratyfikacji znieawadzonego przez naród francuski układu o „armii europejskiej”, Adenauer opracował nowe „poprawki” do tego układu, zapewniając, że „na początek” powstanie „tylko” 4 dywizje zachodnio-niemieckie, a 12 dywizji byłoby „gotowych” dopiero w roku 1959.

Agencja „United Press” nazwała rezultaty wizyty Li Syn Mana w USA — „kuracją ochłodzeniową”. A jednak rząd USA nie może rozstać się z nalogowo uprawianą polityką „szczerzej nor”, Bankru tując w jednej „szczerzej

Aby szybciej i sprawniej pracowały nasze koleje

PASAZER powinien podczas podróży odczuwać stale naszą opiekę i pomoc” — mówił na Krajowej Naradzie Przemysłowców Kolejowych jeden z najlepszych maszynistów węża olśniewającego — Antoni Surynowicz. Bo narada ta dotyczyła bezpośrednio każdego z nas. To my przecież korzystamy z usług kolei. To dla nas przecież kolej przewozi setki milionów ton towarów niezbędnych dla nieprzerwanej produkcji naszych zakładów przemysłowych, dla budowy miast i osiedli, szkół i szpitali.

Oświadczenie w sprawie Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych

(Dokończenie ze str. 1) Tym celem służy działalność przedstawicieli Polskiej Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych, którzy nie ustają w wysiłkach, by Układ Rozejmowy był przestrzegany i realizowany.

Jednakże od początku istnienia Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych awanturki kolea lissmanowskie inspirowane przez USA starają się różnymi środkami przeszkodzić w pracach Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych i nie dopuścić do realizacji Układu Rozejmowego. Te dążenia kol rządzących USA i ich marionetek naśmily się szczególnie po zakończeniu konferencji genewskiej, która doprowadziła do rozejmu w Indochinach i której wyniki stanowiły porażkę sił dążących do rozpadania nowej wojny światowej.

Szereg niezbędnych dowodów świadczy o tym, że zagrożenie życia członków Komisji w Korei południowej, zbrodnicze wystąpienia awanturczych elementów lissmanowskich działających wyraźnie pod osłoną polaję, jak również prowokacyjne oświadczenia marionetek lissmanowskich zostały zorganizowane z inspiracji strony amerykańskiej. Świadczy o tym m. in. niedzwuczalne oświadczenie sekretarza stanu Dullesa z 3 bm., w którym wypowiedział się on bez osłonek za likwidacją Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych. Świadczy o tym również wypowiedzi wojowniczych senatorów i generałów amerykańskich nawołujących do bezpośrednich aktów agresji w Korei. Znamienne jest także, że wystąpienia awanturników lissmanowskich rozpoczęły się w czasie, gdy Li Syn Man prowadził rozmowy w Waszyngtonie w kierunku przeciwdziałania odprężeniu w sytuacji na Dalekim Wschodzie.

Należy podkreślić, że Komisja Nadzorcza Państw Neutralnych w Korei na swym posiedzeniu w dniu 4 sierpnia br. podjęła jednogłośnie uchwałę, w której wyraża swe głębokie zaniepokojenie z powodu zaistniałych faktów i zwraca się do Wojskowej Komisji Rozejmowej z żądaniem, aby Dowództwo Narodów Zjednoczonych podjęło w pełni skuteczne środki dla zapewnienia bezpieczeństwa personelu Komisji i normalnych warunków jej pracy. W ten sposób Komisja Nadzorcza Państw Neutralnych stwierdziła bezsporną odpowiedzialność strony amerykańskiej za zapewnienie warunków pracy organów Komisji w Korei południowej.

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej domaga się całkowitego zabezpieczenia działalności Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych jako organu wnoszącego swój wkład w dzieło utrwalenia pokoju w Korei. Przedstawiciele zaś Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych będą w dalszym ciągu dokładali starań, by spełniła ona swe zadania zgodnie z Układem Rozejmowym.

Do dnia nas wszystkich taicy produkujący kolejarze, jak maszynista Wojciech Czupryk z Bydgoszczy, ustawiciel ze Stalinogradu Wilhelm Szewyć, dyspozytor ruchu w Warszawie — Pragi — Żmuda i setki, tysiące innych walczą o bezawaryjność w pracy, o wzrost ilości przewożonych pasażerów i towarów, o utrzymanie „nie lonej drogi”. Dzięki ich codziennej, ofiarnej pracy coraz ściślej jest przestrzegany generalny plan pracy kolei — rozkład jazdy, dzięki ich pracy coraz to wygodniejszych warunkach jeżdżymy na wypoczynku regularnie artykuły pierwszej potrzeby, a więc otrzymujemy na czas nawozy sztuczne, ziarno siewne i sprzęt rolniczy.

Wszyscy cenimy ich pracę i cieszymy się razem z nimi, gdy zmniejszają postoje pociągów towarowych, gdy udzielają nam uprzejmej i rzeczowej informacji, gdy zwiększają troskę o zapewnienie pasażerom, jak najlepszych warunków podróży.

Apel Krajowej Narady Przemysłowców Kolejarzy skierowany do wszystkich pracowników kolei obejmuje całość pracy naszego kolejnictwa i wskazuje konkretne zadania dla wszystkich pracowników kolei — dla maszynistów i ustawicieli, dla dyspozytorów i pracowników warsztatów, dla konduktorów i techników.

„Będziemy zespalać masy kolejarzkie w czynnie produkcyjnym — dla uczczenia „Dnia Kolejarza” — głoszą słowa Apelu — aby łogoroczne zwiększone przewozy nie doznały żadnych zakłóceń i zahamowań, aby praca kolei odbywała się sprawnie również w warunkach zimowych. Wygospodarowane przez nas oszczędności przeznaczy Państwo Ludowe na budowlnictwo mieszkaniowe, socjalne i kulturalne, na poprawę warunków bytowych ludzi pracy.

Naprzód do walki o rozkwit naszej Ojczyzny — Polski Ludowej, o dobrobyt narodu i szczęście człowieka, o socjalizm!”

Monopole zagraniczne objęły znow kontrolę nad naftą irańską

WASZYNGTON, DEPARTMENT Stanu USA opublikował tekst deklaracji o podpisaniu umowy między rządem irańskim a konsorcjum międzynarodowym. W skład konsorcjum wchodzi 5 największych amerykańskich monopolów naftowych, jak również Anglo-Irańskie Towarzystwo Naftowe (AIOC), które monopolizowało wydobycie i zbyty nafty irańskiej przed wydanie w roku 1951 ustawy o nacjonalizacji irańskiego przemysłu naftowego, towarzystwo „Royal Dutch Shell” z przeważającym kapitałem angielskim i towarzystwo francuskie „Compagnie Francaise des Petroles”.

Z tekstu umowy wynika, że zagraniczne monopole naftowe obejmują znow kontrolę nad irańskimi zasobami nafty — z tą jedynie różnicą, że obecnie najszerszy dostęp do nafty irańskiej uzyskują monopole amerykańskie, podczas gdy dawniej w Iranie panowały się monopole angielski AIOC.

Jest rzeczą znamienne, że pierwotnie zadania konsorcjum miały być ograniczyć do kierowania zbytem nafty irańskiej; jednakże w toku rokowań z rządem irańskim monopole naftowe zażądały przyznania im dalszych uprawnień, oznaczających ustanowienie kontroli obec zarówno nad źródłami naftowymi Iranu, jak nad przetwarzaniem i zbytem nafty irańskiej. Rząd Zاهدiego uwzględnił te roszczenia obcych monopolii, naruszając ustawę o nacjonalizacji irańskiego przemysłu naftowego wprowadzoną przez rząd Mossadika.

Rząd irański ma otrzymać na mocy umowy w ciągu pierwszego roku 31 milionów funtów szterlingów, a w okresie 3 lat 150 milionów. Przed nacjonalizacją przemysłu naftowego w Iranie dochód AIOC wynosił około 100 milionów funtów szterlingów rocznie.

Umowa zawarta została na okres 25 lat, przy czym przewiduje się trzy kolejne jej przedłużenie na łączny okres jeszcze 15 lat. W ten sposób obecne monopole naftowe narzuciły rządowi irańskiemu nową uciążliwą umowę, mającą obowiązywać 40 lat, a sprzeczną z interesami Iranu.

Sekretarz stanu USA Foster Dulles oświadczył, że Stany Zjednoczone są „wielce zadowolone” z powodu tej umowy.

LONDYN JAK donosi z Teheranu agencja Reuters, przedstawiciel konsorcjum amerykańskiego „Standard Oil Company of New Jersey” Howard Page i minister finansów Iranu Ali Amiri podpisali w czwartek porozumienie, w myśl którego w terminie około 2 miesięcy otwarty zostanie znow dopływ nafty irańskiej na światowy rynek kapitalistyczny.



Polityka „sztucznego” oddychania

AMERYKAŃSKI sekretarz „obrony”, Wilson, oświadczył, że „wkrótce wszyscy młodzi Amerykanie zapoznają się ze służbą wojskową”. Każdy rekrut amerykański otrzyma „na własność” broszurę, która wprowadzi w rozsi tytułu „Mein Kampf”, ale również jest biblią amerykańskiego imperializmu. Na pierwszej stronie tej „rekrutkiej biblii” wypisana jest następująca sentencja: „Nauuczmy się jak masz się stać bezlitosnym, wywalifikowanym mordercą”.

SWINIE I „MORSKIE SWINKI”

ACO hedzie jeśli mordercy ludzkie w Stanach Zjednoczonych nie zechcą zdobywać tych imperialistycznych „kwalifikacji”? Wiemy przecież, że już w okresie wojny w Korei, dezercja i uchylanie się od służby wojskowej w USA były zjawiskiem masowym. Co będzie wówczas? Odpowiada na to cyfryczny komunikat z czynną komisji poborowej w sta-

szwedzkiego, J. Andesona zamieszczona na łamach szwedzkiego pisma „Fackloerensgröerelsen”.

„Polityka amerykańska — pisze Anderson — jest pozbawiona wszelkiej ideologii, brakuje jej ciągłości i konsekwencji. Dłochczas polityka USA operowała się na przewadze atomowej. Ameryka nie chce zrozumieć, że o polityce powinny decydować przede wszystkim względy ekonomiczne i polityczne.”

Zasiepieni politycy amerykańscy kurczowo trzymają się jedynego argumentu — bomby atomowej... Porażka Dullesa w Genewie odsłoniła niewątpliwie słabość polityki amerykańskiej. Sprzecznoci w amerykańskiej strategii atomowej są tak rzące, że budzą więcej zaniepokojenia wśród przyjaciół, niż wśród wrogów Stanów Zjednoczonych.”

Wśród nieodzwonnych wezwań do zwiększenia zbrojeń, bracia Alsonowie przemycają między innymi taką ocenę polityki USA: „Wydarzenia stawiają coraz bardziej pod znakiem zapytania słuszność podstawowej koncepcji amerykańskiej strategii światowej... W przeszłości była to niewątpliwie zdrowa (z punktu widzenia amerykańskiego imperializmu — przyp. red.) koncepcja... Jednakże było to w czasie, gdy posiadaliśmy monopol atomowy Monopol ten od dawna przestał istnieć...”

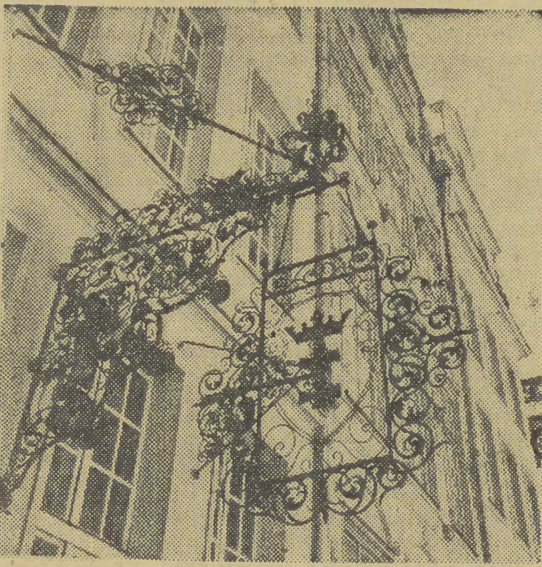
Jeszcze ostrzej wypadła ocena publicysty Rzeczk

OCHŁADZAJĄCA KURACJA PRZYKŁADEM sprzecznoci rządu wewnątrznych kół rządzących USA może być wizyta Li Syn Mana w Waszyngtonie. Rząd USA pozwolił „krwawemu starcowi” na wygłoszenie w stolicy USA i w Kongresie amerykańskim najdzikszych wezwań do wznowienia rzezi w Korei, napisać na Chiny i Związek Radziecki. Po czym Eisenhower podpisał wspólnie z Li Syn Manem wspólne oświadczenie o „wspólności celów”.

„Wobec tego, że w tym czasie, gdy posiadaliśmy monopol atomowy Monopol ten od dawna przestał istnieć...” Jeszcze ostrzej wypadła ocena publicysty Rzeczk

Niedawne cmentarzysko ruin i zgłiszcz urzeka dziś piękną staromiejskich kamieniczek Wspaniale odbudowana ulica Długa

jest dumą i radością mieszkańców Gdańska



Herb Gdańska na jednej z odbudowanych kamieniczek

SŁOŃCE kryło się już za Motława, powoli zapadał zmierzch, a na rusztowaniach, zasłaniających metalową kratownicą odbudowane kamieniczki starogdańskie nie ustawała praca. Kamieniarze o „złoty rękach” czyszeli ostatnie „detale” rzeźb i ornamentów zdobiących zabytkowe portale i szczytynie. Malarze pełnymi namaszczenia — jakby czas nie uciekał — pociągającymi pędzla „wyglądali” malowidła ozywające smukłe płaszczyzny fasad. Tu i tam nad bramami domów i narożnikach ulic umocowywano w murze kule w metalu, a lekkie jak koronki, stylowe latarnie.

Stuk młotków mieszał się z brzękiem kielni i sykaniem acetylenowych palników. Od czasu do czasu z hukiem opadały z rusztowań na jezdnię deski. Znak, że tu robota już zakończona.

Czy skończą na czas? Czy dotrzymają słowa? Czy w 10 rocznicę Polski Ludowej Gdańsk otrzyma w preencie od swoich budowniczych stare, piękne, owiane legendą, staromiejskie kamieniczki? — pytali przechodnie.

W nocy opadły rusztowania, a wczesnym rankiem, kiedy pierwsze promienie słońca wyrzwały zza Złotej Bramy, ulica Długa ukazała się oczom zakochanych w swym mieście gdańszczan. W całej swej niezwykłej krasie.

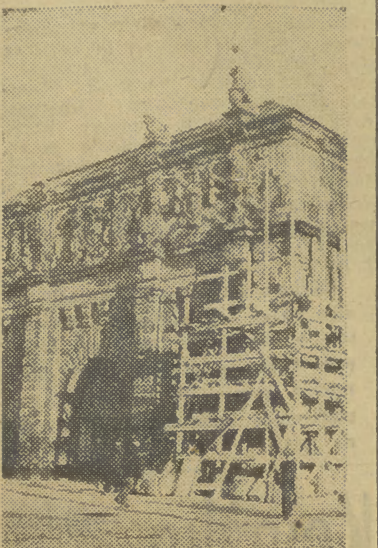
CZTERY PRACOWITE LATA

CZTERY bez mała lata trwała praca nad odbudową i rekonstrukcją tej głównej, a jednocześnie najpiękniejszej i najbardziej reprezentacyjnej arterii Gdańska, którą kiedyś wjeżdżało do miasta polscy królowie.

Kiedy pracę tę rozpoczęto, Długa była jednym wielkim cmentarzyskiem. Wśród niekończących się zwalisk tu i ówdzie sterczały żalozne kilki do cna wypalonych domów. Z osiemnastu do XIX i XVII-wiecznych kamieniczek nie została w całości ani jedna. Odbudować je, przywrócić im dawny wygląd i dawny urok wydawało się ponad ludzkie siły.

Stoję właśnie przy Złotej Bramie, spod której lekkim łukiem biegnie ku Długiemu Targowi, a dalej pod Zieloną Bramą ku Motławie i starym portowi — ulica wskrzeszona z ruin jak Phoenix z popiołu. Po obu jej stronach pyszniają swoimi smukłymi, trzypiętrowymi dwuokiennymi fasadami, zabytkowe kamieniczki. Wydają się, że czas cofnął się — cztery wieki, że za chwilę przez któreś z ukwieconych okien wyjrzy głowa gdańskiej mieszki lub z bramy wyjdzie gdański patrycjusz. Ale to jest oczywiście tylko złudzenie. Kamieniczki, które widzę, są stare, pełne średnio-wiecznego uroku. Treść ich już jest jednak nowa.

Obrzyli trud budowniczym Gdańska włożyli w każdą z tych pięknych zabytkowych kamieniczek, by przywrócić je kulturze polskiej i przekazać przyszłym pokoleniom takim, jakie były przed wiekami. Rekonstruowano je według starych rycin i obrazów, odszukiwanych z pasją szperaczy po bibliotekach i muzeach całego świata. Z okuć i fragmentów odgrzebanych wśród rumowisk wiedza i wyobraźnia artysty odtwarzała rzeźby i ornamentację zdobiące bogato ich portale i szczytynie. Przywracając spalonej doszczętnie ulicy jej dawny XVI i XVII-wieczny wygląd, pominięto wszystkie za czasów pruskich dokonane przeróbki, i unowocześnienia, szpeczące stylowe fasady. W rezultacie wiele zabytkowych kamieniczek wygląda tak, jak wów



Piękna „Złota Brama” w odbudowanej

czas, gdy przed wiekami wprowadzali się do nich ich pierwsi mieszkańcy.

KAMENICZKI Z KTÓRYCH GDAŃSZCZANIE SĄ SZCZEGÓLNI DUMNI

Z KILKU kamieniczek budowniczo wie Gdańska są specjalnie dumni. — Oto dom Uphagena — mówi młody wychowanek Politechniki Gdańskiej, inż. Zalewski — wskazując na piękną rokokową kamieniczkę, oznaczoną numerem 12. Gdyby ten bogaty kupiec gdański mógł wstać z grobu, nawet by się nie domyślił, że przed 2-3 laty nie było po niej ani śladu. Udało się nam ją zrekonstruować jak najwierniej w najdrobniejszych nawet szczegółach.

Dom Uphagena wyposażony w stare gdańskie meble, obrazy i ceramikę, podobnie jak przed wojną, stanowić będzie jedyne w swoim rodzaju muzeum. Zwiędzający będą mogli tu zobaczyć jak mieszkali kiedyś bogaci przedstawiciele gdańskiego patrycjatu.

Z niezwykłą wiernością zrekonstruowana została również między innymi kamieniczka nr 28. Nosi ona nazwę „Indyjskiej”. Jej dawny właściciel, niewątpliwie kupiec podróżujący częściej do Indii, kazał ozdobić ją ornamentami opartymi na sztuce hinduskiej. Małe figurki, podtrzymujące gzymsy okienne, do złudzenia przypominają posążki Buddy.

Kamieniczka „Indyjska” jeszcze z jednego względu zasługuje na szczególną uwagę. Na szczycie jej widnieje herb Polski w otoczeniu herbów Gdańska i Prus Wschodnich. Ten dowód polskości Gdańska przywrócono do dawnego wyglądu ze szczególnym pietyzmem.

Ide wzdłuż ulicy Długiej i z podziwem przyglądam się odbudowanym kamieniczkom. Jedna podobna do drugiej, a przecież każda inna. Wszystkie tworzą pełną harmonijną całość, a jednocześnie każda z osobna jest zamkniętym w sobie dziełem sztuki.

Zielone, granatowe, czerwone, a nawet czarne fasady grają wspaniałą gamą dojrzałych soczystych barw, tworząc niezwykle przyjemną dla oka całość. Ręka artysty ozdobiła je w przepiękne freski i malowidła.

Różnobarwne sokoly i pelikany — to motywy zdobycy kamieniczek nr 83. Pastelowa fasada kamieniczki nr 81 zdobią greckie klasyczne fryzy. Na kamieniczce nr 83, zamieszkałej przez gdańskich aktorów, z trzech medalionów patrzeć na przechodniów portrety Ałojzego Zółtowskiego, He-

leny Modrzejewskiej, Wojciecha Bogusławskiego. Nad medalionami kolorowe ciemne podwórka i rudy przetrzone w okresie kapitalistycznym na mieszkania biedoty miejskiej. Ich miejsce zajął wkrótce zadzwoniony i ukwiecone skwery i place zabaw dla dzieci.

Odbudowana w 10 rocznicę Manifestu PKWN ulica Długa w Gdańsku jest nie tylko widomym dowodem kultu, jakim w ojczyźnie naszej otaczane są obecnie zabytki przeszłości. Jest ona również wymownym dowodem kultu, jakim w Polsce Ludowej otaczany jest żywy człowiek. J. Pol.

Jedynie kamieniczka nr 71 nie posiada jeszcze ozdobionej barwnie fasady. W czasie odbudowy natrafiono bowiem pod jej wypalonym tylnikiem na partie muru gotyckiego, wskazującego na to, że jest to jedna z najstarszych budowli ulicy Długiej.

Czciogdną staruszką zajęła się Pracownia Konserwacji Zabytków, gdzie w tej chwili przygotowywany jest projekt przywrócenia jej takiego wyglądu, jaki miała w XV wieku. Po rekonstrukcji będzie to jeden z najciekawszych zabytków Gdańska.

RATUSZ

W RAZ z rusztowaniami zasłaniającymi fasady zabytkowych kamieniczek w nocy z 21 na 22 lipca usunęto od stroy ul. Długiej rusztowania z najświetniejszej budowli gdańskiej — Ratusza Głównego Miasta, zbudowanego w latach 1378 — 1382 i o czym przechodniom ukazała się w całym swym pięknie wspaniała, 82-metrowa wieża ratuszowa.

Cenny ten-zabytek, tak charakterystyczny dla panoramy Gdańska, jak do niedawna kolumna Zygmunta dla panoramy Warszawy, spalony w 1945 r. przez uciekających hitlerowców, odbudowany został w latach 1949-1952. Na szczyt wieży wrócił wówczas statua Zygmunta Augusta. Obecnie, dla uczczenia 10-lecia Polski Ludowej, metaloplasty gdańscy odnowili zegar wieżowy. Oczyszczone i pokryte szczytem złotem cyfry i wskazówki tego olbrzymiego zegara, widoczne są znowu z każdego punktu miasta.

Przywrócić kamieniczkom starogdańskim na zewnątrz ich zabytkowy charakter, budowniczo Gdańska urządzili jednocześnie ich wnętrza według najbardziej nowoczesnych wymagań. Patrząc na ciasno obok siebie słożone wąskie fasady odbudowanych kamieniczek, trudno jest uwierzyć, że kryją one widne, przestronne, słoneczne mieszkania, zapewniające z zajmującym je ludziami pracy maksimum wygod.

Część kamieniczek przeznaczono na cele społeczne. I tak więc na przykład w kamieniczce nr 75 i nr 76 mieścić się będzie hotel robotniczy, w kamieniczce nr 35 — Międzynarodowy Klub Książki i Prasy, w kamieniczce

14-16 sierpnia Festiwal Chopinowski w Dusznikach

W dniach 14 — 16 sierpnia br. odbędzie się w Dusznikach - Zdroju IX doroczny Festiwal Chopinowski, organizowany staraniem Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Towarzystwa im. Fryderyka Chopina.

Tegoroczny Festiwal, na który złoży się kilkanaście koncertów chopinowskich, odbywać się będzie poza Dusznikami - Zdrojem — miejscowością związaną z pobytom największego polskiego kompozytora — również w innych uzdrowiskach Dolnośląskich, jak Polanica, Kudowa i Szczawno - Zdrój.

Wykonawcami koncertów festiwalowych w roku bieżącym będą znani pianiści: Kędra, Symonowicz, Zmudziński, Smendzianka i Langer-Danecka. Wystąpi również laureatka tegoroczne Międzynarodowego Konkursu Muzycznego w Pradze Stefania Woytowicz. Wiersze o Chopinie recytować będzie artysta scen warszawskich Z. Kestowicz.

„Wybory” nad Tamizą i bunt Andersa

JUŻ dosyć dawno nie zaglądałmy do naszej emigracji. Zaraz! Kiedyż to o niej pisaliśmy ostatnio? Ach, już wiemy! To było wtedy, kiedy pan generał Sosnkowski na wezwanie amerykańskiego wywiadu wyruszył ze swej kanadyjskiej farmy i podjął trud „konsolidowania” pod znakiem dolara emigranckich grup i grupcezek.

Zadawało się, że wszystko pójdzie jak z płatka, że wokół pana generała zgrupuje się cała emigracja, że dolary popłyną szeroką strugą. Zaczęto już wyciągać ręce po zasiłki. Anders się puszył, Zaleski błogosławił zbożnemu dziełu. Jakby na potwierdzenie radosnych nadziei i dla pokrzepienia emigranckich serc, amerykańsko-niemiecki bank Warburga obiecał pożyczkę.

Z tą pożyczką wiązały się i inne jeszcze sprawy, w związku z którymi pan generał Sosnkowski jeździł do stolicy jednego z państw południowo-amerykańskich, gdzie odbywał jakieś tajemnicze rozmowy w... filii niemieckiej firmy samochodowej. Pewne jest jedno, że te rozmowy nie dotyczyły samochodów, a działalność owej filii wykracza również poza produkcję i handel samochodami.

Tak więc pan generał rozpoczął swą działalność z ogromnym rozmachem, zyskując się do objęcia po pana Zaleskim stolca „prezydenckiego”. Zaleski bowiem uroczystie mianował Sosnkowskiego swoim następcą i obiecał szybkie odstąpienie wspomnianego przed chwilą stolca.

Wszystko to odbywało się oczywiście na rachunek obiecanych Sosnkowskiemu dolarów, które były skądś podstępnie „konsolidacyjnej” akcji pana generała.

FIASKO AKCJI PANA GENERAŁA

nr 78 — Dom Dziecka. Na tyłach ul. Długiej znikły bezpowrotnie dawne ciemne podwórka i rudy przetrzone w okresie kapitalistycznym na mieszkania biedoty miejskiej. Ich miejsce zajął wkrótce zadzwoniony i ukwiecone skwery i place zabaw dla dzieci.

Odbudowana w 10 rocznicę Manifestu PKWN ulica Długa w Gdańsku jest nie tylko widomym dowodem kultu, jakim w ojczyźnie naszej otaczane są obecnie zabytki przeszłości. Jest ona również wymownym dowodem kultu, jakim w Polsce Ludowej otaczany jest żywy człowiek. J. Pol.



Fragment Długiego Rynku. (CAF)

4 tysiące młodzieży z Krakowa i myślenickich wsi na spotkaniu w Osieczanach

przysięgło pracować przy żniwach i omlotach

PRZED siedzibą Komitetu Dzielnicowego Partii — Krowodrza przy ul. Dzierżyńskiego w Krakowie, stoi duża kolumna samoochrony ciężarowych, przystrojonych transparentami i szturmówkami. Na platformach pełno chłopów i dziewcząt. — To młodzież dzielnicy Krowodrza wyrusza na spotkanie z młodzieżą wiejską.

Po godzinnej jeździe szosą zakopiącą się przyjeżdżamy na miejsce do malowniczo położonych Osieczan pod Myślenicami. Czekają tutaj na nas chłopcy i dziewczęta, przybyli prawie ze wszystkich gromad pow. myślenickiego.

Na udekorowanym flagami i zielenią placu przed budynkiem miejscowego radiowęzła, grupki młodzieży w barwnych strojach regionalnych i w zielonych koszulach ZMP-owskich na wiazują pierwsze rozmowy. Młodzież z miasta zapewnia o swojej gotowości udzielenia pomocy przy zbiorze zboża, omlotach i obowiązkowych dostawach. Młodzi wymieniają też swe doświadczenia, zdobyte w pracy zawodowej, społecznej i kulturalnej.

Spotykamy grupę młodzieży ZMP-owskiej, należącą do ekipy łączności Centrali Produktów Naftowych w Krakowie. CPN-owcy nie przyjechali sami; przywieźli ze sobą grupę młodzieży wiejskiej ze wsi. Naprawa, która ra opiekują się od niedawna.

Wśród aktywistów wiejskich, widzimy i starszych ludzi. Należy do nich przewodnicząca kolea gospodyń wiejskich, Jólna Zygunt. Mówi ona, że to ciężkie czasy, kiedy „gry pa szalała w Naprawie” już dawno i bezpowrotnie minęły. Wiś posiada osiągnięcia. Podniósł się poziom życia chłopów. Za wydatną pomoc, jakiej udzielała gromadzie ekipy łączności miasta ze wsi, chłopcy będą się starać wydzielić przez jak najlepsze wywiązanie się z obowiązków wobec Państwa.

OGODZ. 12 rozpoczęła się oficjalnie na część spotkania. Przemawia przewodniczący Zarządu Powiatowego ZMP w Myślenicach, Lorek. M. in. mówi on:

Niemal każde koleo ZMP podjęło i realizuje zobowiązania dla uczczenia 10-lecia Polski Ludowej. Zobowiązania te mają na celu pomoc przy sprawnym przeprowadzeniu i zakończeniu żniw oraz omlotów.

Włodzimierz Habliński

gier, który stanął okoniem i oświadczył, że do „konsolidacyjnej” akcji Sosnkowskiego ręki nie przyłożył. Za mały mu udział pan generał zapewnił udział w pożyczce banku Warburga...

AUGUST I CAT

KTOŻ wie ostatecznie zasiądzie po pana Auguste na „prezydenckim” stolcu? Nie kto inny tylko tenże sam pan August Zaleski, który przedłożył sobie „hadencję” na dalszych 7 lat. Dobrat sobie przy tym na „premię” znanego nam skądinąd Cata-Mackiewicza, który w przedwzrostowej Polsce redagował monarchistyczny — konserwatywny dziennik „Słowo”. Może więc dzięki niemu pan August przysiądzie się wkrótce z „prezydenckim” stolcem na emigranckim tron królewski.

Nominacja Cata bynajmniej nie uspokoiła emigranckich umysłów. Przewidywane, walki między poszczególnymi grupkami i klikkami rozgorzały z jeszcze większą siłą, a paryska „Kultura” napisała wręcz, że „W chwili obecnej tzw. ośrodek legalny (pp. Zaleski i Mackiewicz uważają się za legalistów, tj. za prawowitych kontynuatorów sanacyjnych rządów w przedwzrostowej Polsce — przyp. red.), składa się z kilku panów, którzy nie reprezentują niczego i niktogo, a symbolizują natomiast warcholstwo i bezsens”.

Na krajowej taśmie filmowej

Od spodka do parowozu

ŁADNY tytuł, coko? Ale przecież nie o tytuł chodzi, lecz o problem. A problem jest niezwykle poważny. Nazywa się postępem technicznym. Postęp techniczny z ko lei to znaczy wprowadzenie nowych metod produkcji. A wprowadzenie nowych metod produkowania — to jest oszczędność na kosztach własnych. Oszczędność kosztów własnych oznacza obniżenie ceny na artykuły powszechnego spożycia, tj. podniesienie poziomu materialnego i kulturalnego życia.

A to jest przecież nasza droga do dobrobytu. Innej nie ma.

W LUBLINIE...

W YOBRAZMY sobie, że jesteśmy w Lublinie. Na Centralnej Wystawie Rolniczej. Jeszcze przed przyjazdem na Wystawę wiedzieliśmy dobrze, iż nie możemy osiągnąć podniesienia stopy życiowej bez podniesienia produkcji rolniczej. Wiemy, że stworzyliśmy warunki dla podniesienia poziomu życia wszystkich ludzi pracy w Polsce przez rozwinięcie przemysłu do poziomu nieznanego dotychczas w Polsce. Z jednego z ostatnich miejsc w Europie wysunęliśmy się na piąte miejsce, przeciętniejszy Włochy a doganiając Francję.

Nasza pozycja przemysłowa pozwala nam na podniesienie poziomu produkcji rolniczej, ponieważ możemy dać dostateczną ilość nawozów sztucznych i maszyn. Z drugiej zaś strony podniesienie produkcji rolniczej pozwoli na dalszy rozwój przemysłu, ponieważ mamy naszym robotnikom więcej ziarna i tłuszczu oraz surowców dla przemysłu. To z kolei... itd. Można rzec „perpetuum mobile”, czyli jedno warunku

je drugie, a wszystko razem stało podnoszenie dobrobytu wszystkich ludzi pracy w Polsce.

Dobrze jest być na Wystawie w Lublinie, żeby sobie uświadomić drogę przebycia i perspektywę na przyszłość. Droge przebycia ukazują nam pierwsze sale Wystawy.

Oto co widzimy: Spożycie na 1 mieszkańca Polski w roku 1936 i w roku 1952. Dawniej spożyliśmy przeciętnie rocznie 15 kg mięsa, 5 kg cukru, 57 kg maki pszennej, 400 kg ziemniaków i 16 kg kaszy. A w roku 1952: 28 kg mięsa, 23 kg cukru, 69 kg maki pszennej i już tylko 263 kg ziemniaków i 5 kg kaszy.

Co to znaczy? To znaczy, że ciętar naszego spożycia przesunął się na artykuły bardziej pożywne, że jesteśmy już teraz znacznie zamożniejsi. Ale to nie wszystko. Oto obraz przedszkola. Oto obraz szkoły ogólnokształcącej oraz szkoły zawodowej i wyższej. 29.211 dzieci obłonkich studiują dziś na wyższych uczelniach. A obok obrazów dobrze znany z niedawnej przeszłości: dzieci pasące gęsi i bydło.

Czy jeszcze mało? To może pokazać kolonie letnie dla dzieci, wzo rowe świetlice, biblioteki, ośrodki zdrowia na wsi, szpitale, izby porodowe itd. itd.

To jest nasza rzeczywistość. A przyszłość? Przyszłość zależy od nas samych. Od dalszego podniesienia produkcji rolniczej. Co to znaczy? To znaczy podnieść produkcję rolniczą do 12 milionów ton zboża rocznie i hodowli do 8 milionów sztuk bydła, 11 milionów świń, 4,5 miliona owiec. Czy to jest możliwe? Tak, to jest możliwe i droge wskazuje nam Wystawa w Lublinie, demonstrująca nam najlepsze wyniki przede wszystkim spółdzielni produkcyjnych, korzystających z potężnego parku 16.700 traktorów oraz z kilku kombinatów pracujących na naszych polach.

...I WE WROCLAWIU

POTRZEBA nam wiele maszyn. W każdej dziedzinie. Trzeba, abyśmy je produkowali w znacznie większej ilości niż dotychczas i znacznie taniej. Czy to jest możliwe? Tak, to jest możliwe. Wystawa Wytwórczości i Postępu Technicznego, która będzie otwarta we Wrocławiu w dniu 8 sierpnia pokazuje nam drogę do szybszej, sprawniejszej i tańszej budowy sprzętu technicznego.

Wystawa jest oparta na dotychczasowych osiągnięciach, które zawdzięczamy pomocy Związku Radzieckiego, wkładowi naszej nauki i twórczości mas robotniczych. Te podstawowe czynniki sprawiają, że możemy znacznie napród pełnąć nasz postęp techniczny. Pomysłami: w jednym tylko 1953 roku liczba wniosków racjonalizatorskich zgłoszonych przez pracowników poszcze gólnych zakładów produkcyjnych wyniosła ponad 210 tysięcy! A ich realizacja przyniosła już prawie półtora miliarda złotych. Potaniecie produkcji to droga do obniżenia cen na artykuły powszechnego spożycia, a to znowu oznacza podniesienie realnych wartości plac, czyli podniesienie poziomu życia. Proste? Proste.

Na Wystawie we Wrocławiu zgromadzone ponad pięć tysięcy eksponatów, będących wynikiem pracy na szczytach naukowców i robotników, a ilustrujących nasz postęp techniczny. Na Wystawie we Wrocławiu ujrzemy makiety nowych wielkich zakładów przemysłowych, kopalni. Ujrzymy trzydziści kilka typów maszyn rolniczych dawniej w Polsce nieznanych, nowe polskie wagony motorowe i parowóz polskiej konstrukcji TY 51.

KRONIKARZ

Co racja to racja. Można jednak akurat to samo powiedzieć o paryskiej „Kulturze”, o sanacyjno-faszystowskiej „Radzie Politycznej”, o grupkach WRN-owskich czy o Mikolajczyku i jego „ludowcowych” konkurentach.

„GENIALNA” KONCEPCJA

PANOWIE Zaleski i Mackiewicz ogromnie wzięli sobie do serca zacytowaną wyżej charakterystykę ich „legalnego ośrodka” i postanowili dać na nią druzgocącą odpowiedź. Tą odpowiedzią mają być... wybory powszechne do „Rady Rzeczypospolitej Polskiej”, która ma się stać emigranckim parlamentem i podporządkować Zaleski, Mackiewicz i spółka.

Akcja „wyborcza” ograniczy się bodaj tylko do Londynu, który w tym celu został już podzielony na okręgi. Same „wybory” odbyć się mają 12 września. Kto wie czy w tym samym czasie Sosnkowski, lub Mikolajczyk nie ogłoszą czasem oddzielnych „wyborów”. Ale i bez tego „wybory” panów Zaleskiego i Mackiewicza stanowią chyba rekordową w swej głupocie komedię na jaką zdo była się emigracja.

Oto do czego doprowadza wyścig do dolarowego trzosa. Bo nie ulega wątpliwości, że obaj „dugnitarze” licząc na to, że „zwycięskie wybory”

utratują im zdobycie pierwszeństwa w tym wyścigu.

Ale dolarowe marzenia „legalistów” znad Tamizy przerwała gwałtownie zgola nieprzewidziana awantura, a wywołał ją nie kto inny, tylko sam pan „generálny inspektor sil zbrojnych” — Anders. Podobnie jak przed tem Pragier zawołał pod adresem Sosnkowskiego, że się nie bawi w „konsolidację”, tak teraz Anders oświadczył, że się z Zaleskim nie bawi, że jest przeciw, że protestuje...

„Oberlegaliście” Guciowi zarzuca Anders pogwałcenie „legalizmu”. Absolutnie bowiem nie zgadza się pan generał z przedłużeniem „prezydenckiej kadencji” Zaleskiego. No i w szóstym liście przestał Guciowi wiązanekę wymysłów, stwierdzając w zakończeniu: „Oświadczam, że przestałem pana uważać jako prezydenta”.

Jednym słowem otwarty bunt. Jak nań zareagują panowie Zaleski i jego „premier” Cal-Mackiewicz — narazie nie wiadomo. W każdym razie zakołowalo się w emigranckim śmietniku. Amerykański wywiad będzie miał kłopot z przydzieleniem subwencji. Trudno mu bowiem będzie zorientować się w całym tym „kłębowisku zmij”.

ESTB 1



KŁOPOT Z WIEPRZKAMI

NA targowisku w Czernichowie znajduje się waga do ważenia bydła i trzody chlewnej. Obok zaś stoi pomost, po którym spęda się zwierzęta do samochodu. Ktoś wpadł na „racjonalizatorski” pomysł i przeniósł go o 150 m dalej. Wieprzki, które nie rozumieją usprawnień, stawiają tak silny opór, że doprowadzenie ich do pomostu trwa czasem przeszło godzinę, a właściciele zwierząt, zamiast wyrazić wdzięczność autorowi usprawnienia, bardzo brzydko wyrażają się o takiej „racjonalizacji”.

PKP ZWLEKA

NA trasie Jaworzno — Jeleń, tuż przed przystankiem „Azot”, znajduje się niezabezpieczony przejazd kolejowy. Mimo licznych wypadków, które miały tam miejsce i mimo kilkakrotnych upomnień ze strony zakładów pracy, PKP nie spieszy się z zabezpieczeniem przejazdu.

A tymczasem parę dni temu robotnicy, dojeżdżający samochodami z Jelenia do kopalni „Bierut”, „Kościusko Nowa”, uniknęli wypadku tylko dzięki szybkiej orientacji maszynisty, który w porę zatrzymał pociąg.

Przejazd trzeba natychmiast zabezpieczyć.

(Koresp. J. Lizończyk)

ZWYCZAJE PRAOJCÓW

W ZAKŁADZIE gastronomicznym „Morskie Oko” w Zakopanem podano przybyłej na obiad wycieczce na wpół surowe mięso, choć o czasie, kiedy człowiek jadł surowe mięso, minęło parę ładnych wieków. Wycieczkowi nie zjedli nieupieczzonego mięsa, jak to było w zwykłym czasie, ale wpisał swoje uwagi do książki zażalen, jak to jest w zwyczaju ludzi XX wieku.

(Koresp. K.)

MIŁOŚĆ DO PIESKA

KIEROWNIK sklepu Powszechny Spółdzielni Spożywców nr 32 w Żywcu ma pieska. Ponieważ bardzo kocha pszczywa psinie, pozwala jej swobodnie poruszać się po sklepie. Miłe zwierzę, jak to jest w zwyczaju psów, regularnie zanieczyszcza lokal, przy czym nie oszczędza artykułów spożywczych.

Kierownik wybaca psinie, bo — jak powiedzieliśmy — bardzo ją kocha. Ale dlaczego my mamy na tym cierpieć?

(Koresp. Aleksander Kubasik)

Nasi korespondenci piszą:

KOLONIE W NAJPIĘKNIJSZYCH OKOLICACH

W NAJPIĘKNIJSZYCH miejscowościach uzdrowiskowych pow. nowosądeckiego zorganizowano w br. 32 placówki kolonijne. W pierwszym turnusie przebywało tam ponad 6.000 młodzieży szkolnej.

Wiele kolonii zorganizowano na trasie Piwniczna — Lomnica — Zegiestów Zdrój i Ryto oraz w malowniczych okolicach Łaska i Jazowska.

(Koresp. Jeź)

3 TONY POMIDORÓW PONAD PLAN

Pracownicy pomocniczego gospodarstwa OZR Huty im. Lenina w Sierczy k. Wieliczki zobowiązali się wykonać zbiór żyta i pszenicy w 5 dni, przeprowadzić młóckę bez składania stert oraz do 23.8 zasiać poplonny.

Rachmistrz gospodarstwa zobowiązał się codziennie obliczać normy i podawać pracownikom dane o zarobku. Kierownik gospodarstwa przeprowadził akcję żniwno — omlotową na 2 dni przed terminem przy pomocy wyłącznie załogi gospodarstwa. Ogrod-

(Koresp. Marian Górski)

WZOROWY INTERNAT

Spółdz. Inwalidów Głuchoniemych „Wyzwolenie” w Bielsku-Białej oddała 143 skrzydła odbudowanego budynku na internat dla ciężko poszkodowanych inwalidów głuchoniemych, zatrudnionych w przedsiębiorstwie i tkactwie. 52 pracowników znajduje w tym internacie w nowoczesnym wyśmienitym pokojach, wyposażonych w łazienki i umywalnie. Internat posiada również własną świetlicę ze sceną.

(Koresp. Marian Górski)

NA WYSTAWĘ DO LUBLINA

Duże zainteresowanie wśród chłopów pow. wadowickiego wzbudziła Wystawa Rolnicza, zorganizowana w Lublinie z okazji 10-lecia Polski Ludowej. Mimo intensywnych prac przy żniwach, podorywkach i siewie poplonów, wielu rolników zgłosiło udział w wycieczkach do Lublina, organizowanych przez Zarząd Samopomocy Chłopskiej i Pow. Zarząd Rolniczy.

(Koresp. Małik)

E. Szymański (1768)

W miastach i wsiach woj. krakowskiego

trwa budowa 38 nowych szkół

oraz remont 111 szkół podstawowych

Młodzież wróci po wakacjach do odnowionych sal i świetlic

Gdy tysiące dzieci odpoczywa na obozach letnich, koloniach, i półkoloniach, w tym samym czasie, w szeregu miejscowości woj. krakowskiego, robotnicy budują nowe szkoły oraz trwa intensywna praca przy remontach „starych” szkół.

Na kowadła, blachę, skórę i deski czeka Spółdzielnia Pracy w Dąbrowie Tarnowskiej

POWIATOWA Spółdzielnia Pracy i Usług Rzemieślniczych w Dąbrowie Tarnowskiej rozpoczęła pracę, posiadając załadunek kilkanaście punktów usługowych branży skórzanej. Obecnie na terenie powiatu istnieje już 40 punktów i to nie tylko branży skórzanej, ale również włókienniczej, drzewnej i metalowej.

Dażąc do stałego rozwoju, spółdzielnia postanowiła uruchomić usługowy punkt remontowo - budowlany. Powstał komitet założycielski, utworzono zarząd i znaleźli się ludzie chętni do pracy, lecz Związek Branżowy w Krakowie nie zatwierdził projektu, tłumacząc się brakiem materiałów budowlanych. Tłumaczenie związku wydaje się niezrozumiałe, gdyż dostawy materiałów budowlanych stale rosną a w pow. Dąbrowa Tarnowska znajduje się wiele szkół i innych budynków, które mogłyby być naprawione przez usługowy punkt remontowo - budowlany.

Na znaczne trudności napotykała istniejąca już punktowa usługa. Do tkliwie odczuwają one brak potrzebnych materiałów. Na przykład usługowy punkt kowalski czeka na kowadła, siłarskie — na blachę do naprawy młocarn i innych narzędzi rolniczych, szewcy otrzymują za mało miękkiej skóry, a stolarmom brakuje desek. Gdyby Związek Branżowy szybciej realizował zamówienia spółdzielni, wówczas każdy z punktów mógłby wykonywać pracę w terminie i ponad plan, spółdzielnia bowiem posiada takich przydatnych pracowników, jak szewcy: Kapinos i Podosek, kowale: Lechowicz i Żurek, siłarski Edward Wajda i rymarz Aleksander Żolowski, którzy wszystkie swoje siły poświęcają rozwojowi spółdzielni. (L. W.)

PRZYBYWA coraz więcej czystych, przestronnych sal, coraz więcej gabinetów naukowych, boisk sportowych, sal gimnastycznych, świetlic. Gdy skończą się wakacje i dzieci powrócą do szkół, czekać będą na nie odnowione klasy, nowe pomoce naukowe — jeszcze lepsze warunki do nauki i pracy świetlicowej.

NOWE OBIEKTY

PLAN inwestycyjny resortu oświaty budowy szkół na terenie woj. krakowskiego przewiduje oddanie do użytku w br. 38 nowych obiektów szkolnych. Młodzieży naszego województwa przybędzie ok. 130 jasnych, wygodnych sal lekcyjnych, 13 świetlic szkolnych, 11 sal gimnastycznych, a nauczycielstwo otrzyma 96 izb mieszkalnych, przy tym cztery obejmują jedynie szkolnictwo podstawowe.

Niektóre powiaty już dokonały technicznego odbioru budynków szkolnych i oddały je do użytku, jak np. szkołę podstawową w Gnojniku, w pow. Brzesko, w Raciechowicach, w pow. Kraków i w Jonicach w pow. Tarnów.

W Jeziorach, pow. Chrzanów „pełną parą” prowadzone są roboty wykończeniowe: wewnętrzne tynkowanie ścian i zakładanie instalacji wodno - kanalizacyjnych. W sierpniu br. oddane zostaną do użytku nowe szkoły podstawowe w Łachowicach — pow. Żywiec, w Brzezinach — pow. Wadowice, w Kłkowiej — pow. Tarnów, w Jeziorowicach — pow. Olkusz, w Wymysłowie — pow. Miechów, w Żalubini — pow. Nowy Sącz i w wielu innych gminach i gromadach, w których młodzież uczyła się dotąd w ciasnych wynajmowanych izbach, bądź też musiała uczęszczać do szkół, znajdujących się w sąsiednich wioskach.

LIST OD BASI

JAK bardzo dzieci przeżywały to „nowe”, niech świadczy list nadesłany do redakcji przez Basję Cebo ze Szkoły Ogólnokształcącej Stopnia Podstawowego w Bukowinie. „Wspominamy chwile, gdy przyszliśmy pierwszy raz do szkoły. Uczyliśmy się w domu gospodarzy Piaszkowskiego i Kapkowskiego. W czasie deszczu, lala się nam na głowę woda, bo dach był dziurawy. Teraz uczymy się w jasnych, widnych salach. Mamy własne podwórko i ogródki szkolny. Do nowej szkoły przeniesiliśmy się 1.12.1951 r. Były wtedy 3 sale. Potem zaraz została wykończona czwarta sala. Sale te zostały wykończone dzięki FBS.

Drugi raz FBS przyznał nam fundusze w roku ubiegłym. Za pieniądze te wykończono piątą salę, kancelarię oraz mieszkanie dla nauczycieli. Dzieci cieszą się, że już wrócić będą miały natryski i wodę bieżącą...”

ZÓLWIM KROKIEM

NIE wszędzie jednak prace przy budowie i remontach szkół przebiegają sprawnie. Największą przeszkodę w terminowym oddaniu do użytku budynków szkolnych stanowi opieszalność Biur Projektów, które spóźniają często sporządzenie dokumentacji technicznej lub dostarczają ją fragmentarycznie.

Tak np. mimo licznych zapewnień Centralne Biuro Projektów, Budownictwa Wiejskiego nie przedłożyło do tej pory dokumentacji technicznej dla budowy szkół w Maszkienicach pow. Brzesko, w Zabłędzie pow. Tarnów i kilku innych oraz projektu budowy przedszkola w Chrzanowie. W Chrzanowie dzieci, z braku pomieszczenia, bawią się

Co słychać na Podhalu?

ZAKOPANE TURYSŃCI wędrujący Dolną Piecią Stawów z pełnym uznaniem wyrażają się o pracy kierownictwa i personelu schroniska PTT-K. Szybka i grzeczna obsługa zasługuje na pochwałę, toteż „książka zażaleń” pełna jest — pochwał. (m/s)

Dużym zainteresowaniem cieszy się wystawa nagrodzonych i wyróżnionych prac na konkursie projektów szkicowych schroniska w Morskim Oku. Organizatorem wystawy jest Komitet dla Spraw Turystyki przy Radzie Ministrów.

KRYNICA

Rozpoczęto prace przygotowawcze do budowy toru bobslejowego. Trasa toru długości 1850 m bieć będzie północną stroną Góry Parkowej. Nowy tor urozmaici 16 różnych zakrętów.

Projekt toru bobslejowego opracowany został z inicjatywy LZS w Krynicy. (er)

ORAWKA

Miejscowy kościółek drewniany stał się cenny zabytek sztuki podhalańskiej. Kościółek pochodzi z drugiej połowy XVII w., posiada ciekawe barokowe wnętrza oraz cenną polichromię, przedstawiającą sceny z życia górali podhalańskich.

Trwające kilka lat prace konserwatorskie zabezpieczyły kościółek przed ruiną. (er)

na miejscu wyznaczonej budowy, na placu pełnym chwastów i... zab. Zdarzają się także i inne zaniedbania, z winy Przedsiębiorstw Budowlanych. W Szczepanie prace nad zakończeniem robót inwestycyjnych przy budowie szkoły podstawowej trwają już dwa lata, a w Olfinowie pow. Dąbrowa Tarnowska kilka lat trwa budowa nowej szkoły. Obecnie z powodu braku kotłowni do centralnego ogrzewania, nastąpił zastój w pracy.

Również Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane w Nowym Sączu wykonuje roboty wodno - kanalizacyjne i wykończeniowe przy budowie szkoły podstawowej w Krynicy w „Zółwim tempie”.

POMOC PAŃSTWA I SPOŁECZEŃSTWA

FUNDUSZE, jakie przeznacza Państwo na budowę i remonty szkół, wzrastają z każdym rokiem. Należy również podkreślić olbrzymi wkład społeczeństwa przy budowie szkół podstawowych. Dzięki składkom na FBS, można było w br. zwiększyć znacznie ilość budowanych obiektów szkolnych, a także więcej budynków szkolnych włączyć do planu remontów. Remonty przeprowadzone są w br. aż w 111 szkołach podstawowych na terenie woj. krakowskiego, w 18 liceach ogólnokształcących, 8 liceach pedagogicznych, 11 internatach, 10 Domach Dziecka, w 4 Domach Młodzieży i w 2 Domach Wczasów Dziecięcych — w Piwnicznej i w Porąbce.

A teraz pewien przykład. Podstawowa trudnością przy budowie Szkoły Podstawowej w Lipniku pow. Myślenice był brak fachowców. Koszty ich sprowadzenia i utrzymania na miejscu budowy okazały się zbyt wygórowane. Ale Pow. Przedsiębiorstwo Budowlane w Myślenicach znalazło wyjście: zorganizowało kurs dla miejscowych, niewykwalifikowanych robotników. Obecnie przy budowie szkoły, na 30 zatrudnionych robotników, pracuje 27 miejscowych fachowców. Przykład godny naśladowania.

Maż zaufania pracowników budowy Wilk, oświadczył niedawno: — Uczynimy wszystko, co będzie w naszej mocy, aby z nowym rokiem szkolnym oddać młodzieży gotowy budynek, wybudowany w ciągu jednego roku! (aż)

„Osobliwe zdarzenie” w Teatrze Społecznym w Grybowie

UTWORZONY niedawno Teatr Społeczny w Grybowie wystawił z wielkim powodzeniem zabawna komedia Goldoniego pt. „Osobliwe zdarzenie”, w reżyserii i oparwie dekoratorskiej J. Gostwickiego.

Na wyróżnienie zasługuje K. Sokolowski w roli Filiberta, Pozostaje role odtwarzali: A. Knałówna, J. Gostwicki, K. Kwiatkowska, F. Walor i Z. Gostwicki.

Zespół projektuje wyjazd do sąsiednich miast. (er)

Felieton niedzielny

Król i aktor czy Ala i Kazio?

JESTESMY w teatrze. Ściemnia się. Gong. Kurtyna idzie w górę. Grają sztukę Brandstaettera „Król i aktor”.

KROL (na scenie): Wezwałem wadną o siebie, gdyż chciałem pomówić o tym wszystkim, co wspaniałobroitoł z wielką szkodą dla polskiego teatru...

PIERWSZA DAMA (na widowni poza mną wyraźnym szeptem do sąsiadki): Wczoraj Ala wróciła z Zakopanego. Zadwołona i szczęśliwa. A Kazio niczego się nie domyśla.

DRUGA DAMA (na widowni poza mną): Co ty mówisz?! Przecież to trwa już dwa lata!

PIERWSZA DAMA: Mężowie zawsze są głusi i ślepi.

KROL: Chcę cię zatem ostrzec, że jestem przeciwny takiej anarchoi.

DRUGA DAMA: Do czasu. Kiedyś skończy się ten romans wielką awanturą.

PIERWSZA DAMA (podnieconym szeptem): Czy już coś zauważył?

BOGUSŁAWSKI (na scenie): Dla Ciebie, Najjaśniejszy Panie, sztuka jest ucieczką, dla mnie jest walką.

DRUGA DAMA: Sądze, że nie, ale mówię ci, że coś przeczuwa. Ostatnio Kazio stał się bardziej nerwowy i podejrzliwy.

PIERWSZA DAMA: Ala jest sprylna. Nie obawiaj się.

DRUGA DAMA: Czasem sprut nie pomoże. Zresztą mnie jest wszystko jedno.

PIERWSZA DAMA: Jaki? Przecież jest twoją przyjaciółką!

KROL: Czego ty właściwie chcesz?

DRUGA DAMA: To co z tego? Ostatnio stała się nudna, a przy tym złościwa.

PIERWSZA DAMA: Pokićciłyście się?

BOGUSŁAWSKI: Jednego pragnę: życie swoje tworzyć na kształt sztuki!

DRUGA DAMA: Nie było powodu, a raczej... wiesz, co Ala mówi? Że ja łuszę i będę niedługo nosić prukę!

KROL: Na głupiej głowie nawet peruka rośnie...

PIERWSZA DAMA (z wyraźną satysfakcją): Nie obawiaj się! Stylizujesz?

W TEN sposób toczył się interesujący dialog, wlatując się w kwestie scenicznej sztuki. Pierwszy akt był dla mnie zmarnowany.

Podczas antraktu zbliznął się do obu dam, paląc papierosa w fajer, i, przeprosiwszy grzecznie, rzekł:

— Przypadkowo słyszałam rozmowę pań podczas przedstawienia. Ponieważ wiadomości dotyczących naszych wspólnych znajomych, pozwałam sobie zapytać się czy dawno panie widziały Ala lub Kazia?

Jedna z dam, cokolwiek zaskoczona, poczerwieniawszy z lekka, odparła:

— Tydzień temu, ale...

— To mi wyjaśnia wszystko — przerwałam. — Muszę zatem stwierdzić, że panie nie orientują się zupełnie w obecnej sytuacji. Biedna Ala i biedny Kazio!

Obie damy poruszyły się gwałtownie.

— Co się stało, na Boga?! — wykrzyknęły prawie jednocześnie.

Wyprostowałam się i rzekłam z przejęciem:

— Wczoraj w nocy wszystko się wydało. Nieszczęsna Ala przypłaciła swój błąd życiowy śmiercią! Kazio, spostrzegłszy romans żony, zamordował ją, a następnie popełnił samobójstwo!

— Ach!

— Och!

Obie damy wyraźnie były zachwycane.

— Szczegółu! Prosimy o szczegóły! — zawołała jedna z nich gorąco.

— Szczegółu? — odparłam ze smutnym uśmiechem — jakże łatwo je otrzymać w każdej chwili bez względu na godzinę. Przecież nieszczęsne ofiary miłości i zazdrości znajdują się jeszcze w domu i znajomi tłumnie je odwiedzają.

To rzekłszy, skłoniłam uprzejmie głowę i odeszłam, gdyż właśnie rozlegał się trzeci dzwonek i rozpoczął się akt drugi.

KIEDY kurtyna szła w górę, ukradkiem obejrzałam się za siebie. Przewidywania moje okazały się słuszne: oba miejsca były puste. „Damy” nie mogły powstrzymać swej ciekawości. Poszły.

Sztukę wysłuchałam do końca, bez najmniejszych przeszkód.

Nie mam pojęcia, kim są Kazio i Ala i co naprawdę mogło się im przytrafić.

Wychodząc z teatru, kurtyną ścisłalam narosłą w rękę. Na wszelki wypadek.

EWA HANSKA

PZGS w Olkuszu pamiętał o kosach i osekłach lecz zapomniał o chlebie i mące

WYDZIAŁ Handlu przy Prez. PRN oraz PZGS w Olkuszu położyły duży nacisk na zaopatrzenie sklepów w powiecie, toteż sklepy gminnych i gromadzkich spółdzielni Samopomoc Chłopska są zaopatrzone dostatecznie w artykuły przemysłowe i narzędzia rolnicze.

Ale znacznie gorzej przedstawia się zaopatrzenie sklepów gromadzkich w artykuły spożywcze, ponieważ niektóre GS całą uwagę skupiły na osekłach i kosach. W sklepie gromadzkim w Niwie gm. Sławków bardzo często brak jest takich podstawowych artykułów, jak mąka, pieczywo, sól.

Wiele zaś sklepów przestało pracować czy to z powodu niezabezpieczenia lokalu, czy też z powodu manka. Przykładem samowolnego zamykania jest sklep w grom. Cieśle gm. Sławków, sklep w grom. Wodzaca gm. Bolesław i w grom. Karłina gm. Ogroźniczec, które od kilku tygodni są nieczynne.

(L. W.)

Cenne winnice mogą powstać na stokach doliny Dunajca

POWIAT nowosądecki należy do nie liczących okolic w Polsce, gdzie jest możliwa uprawa winorośli. Żywe góry i łagodny klimat doliny Dunajca, przy dużym nasłonecznieniu południowych stoków i obecności wapnia w glebie, stanowią korzystne warunki rozwoju dla tego szlachetnego krzewu, którego odmiany deserowe dojrzewają w Nowosądeckim równocześnie z winogrami rumuńskimi.

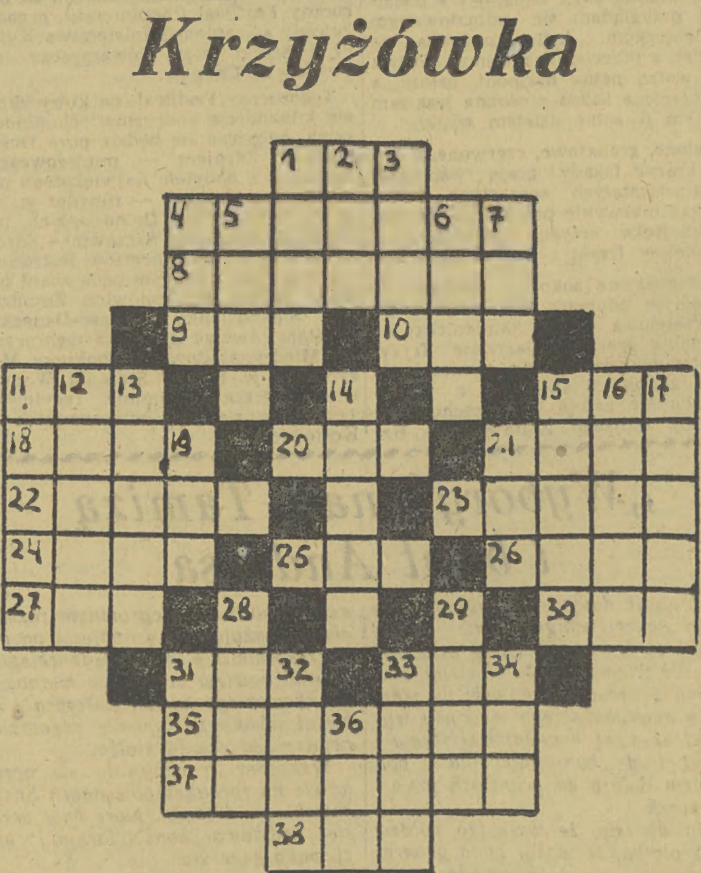
Szczególnie odpowiednie na zakładanie winnic okazały się południowe stoki jaru Dunajca, stanowiące jeszcze gdzieś nieużytki. Mimo tak dobrych warunków klimatycznych i glebowych uprawy winorośli zajmują tylko znikomą polećką. Prowadzone przez indywidualnych amatorów.

Według pobieżnych obliczeń, uprawa winorośli po opłaceniu wszystkich kosztów — daje około 20 tys. zł z jednej morgi.

Racjonalna uprawa winorośli winien zająć się Instytut Sadownictwa w Brzeżnej i Wydział Rolnictwa przy Prezydium PRN, co w dużej mierze przyczyniłoby się do gospodarczego podniesienia tego rejonu. (er)

Książka — to Twój przyjaciel

znana ze wszystkich krzyżówek, 21. Ikanina o mieniącej się powierzchni, 22. igiel (wspak), 23. porusza auto, 24. powstaje z kwiatu (wspak), 25. mała puszeczka, 26. polskie kapiełisko nadmorskie, 27. krzyżówkowy ptak, 30. robimy go z włosów, 31. wiele, wiele lat, 33. to samo co 34 pionowo, 35. walczy z bykami, 37. grają na tym Hawajki, 38. taniec.



Pionowo: 1. duchowny muzułmański, 2. zapłała, 3. staroż. państwo na wschód od Babilonii i Dolnego Tygrysu, 4. nie puszcza (wspak), 5. mała Anna, 6. kole, 7. starofenicki port, 11. robota, 12. twórca dzieła, 13. chodzący bar mleczny, 14. ma koronę, precyki i słupek, 15. młody wróg myszy, 16. krowie salony (wspak), 17. tymczasowy budynek, 19. ma żądło (wspak), 21. najlepszy czekoladowy (wspak), 28. zatopiony okręt, 29. otwarty wagon towarowy (wspak), 31. strus australijski, 32. najwyższa karta w grze, 33. minister spraw zagranicznych Anglii, 34. jednostka siły (wspak), 36. imię Śląskiej zbrodniarki.

Poziomo: 1. pytańnik, 4. lata, 8. wonne południowe owoce, 9. nie karp, 10. burmistrz francuski, 11. po ugotowaniu czerwony, 15. zbiornik (wspak), 18. w środku jest pusta, 20. wieżba.

SIERPIEŃ

8

Niedziela
Emiliana

9

Poniedziałek
Juliana



Zupa karioflana.
Kalarepa faszerowana.
Kompot z rabarbaru.

Przepis na kalarepkę: obrać ze skóry kalarepkę, wierzchy pościąć razem z drobnymi listkami, a kalarepkę wydrzążyć w środku. Usiekać drobno wybraną miąższ, poddać do miękkości, dodać 2 jajka ugotowane na twardo i posiekane, dać przysmażoną cebulę, łyżkę tartej bułki, jedno jajko surowe, 2 łyżki śmietany, posolić, razem wymieszać. Nadziać tą masą kalarepki, nakryć każdą ściętym wierzchem, ułożyć w rondlu, zalać do połowy wodą i gotować pod przykryciem. pod koniec wsypać ukekanego kopru.

Idać ulicami KRAKOWA

NA „ZDROWIE”

Jestem od kilkunastu dni tzw. „stomianym wdowcem”: żona wyjechała na wczasy. Wskutek tego mam możliwość — stając się na mięścis — wyrobić sobie opinię o niektórych lokalach KZG. — Poznałem więc smaczną kuchnię „Jutrzenki” przy ul. Siennej, kulturalne otoczenie „Warszawianki” przy ul. 1 Maja, grzeczną obsługę „Centralnej” na Runku... — Ale niestety, restauracja „Zdrowie” zmusiła mnie do niepoohlebnej refleksji: fatalna jest organizacja pracy. Aby swoje spostrzeżenia głębiej tu uzasadnić, wybrałem się parę razy na obiad do „Zdrowia” ze... stoperem! I co mi ten przurząd wykazał?

Kelnerka przeciętnie pojawia się na sali raz na 20 minut i przebywa tu od 1 do 3 minut, przy czym większą część czasu spędzonego na sali zajmują jej utarczki ze zdenerwowanymi konsumentami. Zaś powodem tych utarczek jest nie tylko zbyt długie oczekiwanie na obiad (pobieżna ankieta, jakiej dokonałem wśród sąsiadów „stolikowych” wykazała, że na obiad poświęcić tu trzeba ok. półtorej godziny!), ale i nieporozumienia, wywołane... jadtospisem. Przeciętnie po 40 minutach od chwili zamówienia danej potrawy, gość dowiaduje się, że... potrawy tej w otóle nie ma w kuchni! Stąd więc w pięknej sali panuje bardzo nerwowa i pełna irracjonalnej atmosfery, która wcale nie wchodzi w zbroje gościom „Zdrowia!” (R-ski)

CZARNE DIAMENTY

Tak zwykle się poetycznie nazywa węgiel. I słusznie, jest to przecież podstawa naszej gospodarki. Doceniają ją w pełni mieszkańcy Krakowa i już zabezpieczają się w opat na zimę.

Ze wszystkich więc ulic rozlega się charakterystyczny zgrzyt zgniecionego topu tami węgla.

Cieszymy się, że krakowianie będą dobrze zaopatrzeni na zimę, ale — po zebraniu grubszych kawałków trzeba mieć porządkie zużycie. Przypominamy o tym klientom DBO. Ulice muszą być czyste! (ol)

DLACZEGO?

W MHD — inna, w PSS czy w „Delikatesach” — jeszcze inna. Inna jest w sklepach a inna w ulicznych punktach sprzedaży cen na pomidorów, tyłko nie wiadomo dlaczego. Dodać przy tym należy, że różnica w cenie zachodzi przy tym samym gatunku pomidorów.

Jak długo tak będzie? (d)

ZMIENIŁO SIĘ NA GORSZE

Sklep mleczarski przy ul. Karmelickiej (róg Alei) był do niedawna wzorowy pod względem asortymentu towarów, obsługi i tych wszystkich rzeczy, które składają się na tzw. troskę o potrzeby klienta. Był, ale już nie jest, bo zmienił się zespół sprzedających, a obecny personel traktuje kupujących jak zło konieczne i w sklepie stale drak towarów.

Okoliczni mieszkańcy czekają na nową zmianę, ale nie taką, jak ostatnia. (d)

OWOCACH ROBACZYWYCH

— Koleżanka pozwoli jabłuszko? — Dziękuję sąsiadowi. Jakże piękne Papierówka. Czyżby z własnej działki? Nie widzę tu żadnego drzewa owocowego.

— Niestety, te jabłka nie są własnej produkcji, choć nawiasem mówiąc marzę o posadzeniu kilku drzewek owocowych. Sadownictwo ogromnie mnie pasjonuje. Ale cóż, za mało miejsca na tym skrawku gruntu.

— Hm... można by to jakoś urządzić... o pje! — Go się stato?

— Pasudna gąsienica, niewiele brakowało a byłabym ją zjadła.

— Bardzo mi przykro. Proszę rzucić to jabłko i wybrać inne. Nie, nie dosłownie rzucić na ziemię, bo można w ten sposób rozwinąć tego szkodnika.

— A co to za szkodnik?

— Ma aż trzy nazwy: Owocówka jabłkowa, Zwójka jabłkowa i Molacz jabłkowy, po łacinie *Carpocapsa pomonella*. Jest to ładny motylek wielkości dużego mola o ciemno popielatych skrzydłach z czarną kropką i takim pierścieniem wokoło. Samica składa w czerwcu i lipcu pojedyncze jajka na młodych zawiązkach jabłek i gruszy. Wyłgłe gąsienice wyrzynają się w miąższ owocu aż do homór nasiennych, gdzie niszczą zawiązujące się nasiona, po czym przewiercają się na drugą stronę owocu.

— I potem się zapewne przepoczwarczają?

— Jeszcze nie: na nitkach oprzędowych spuszcza się na ziemię i ślad zwykle wspinają się znów na drzewa atakując dalsze owoce. Często tę drogę na ziemię odbywają razem z owocem, który na skutek zniszczenia odpada przedwcześnie na ziemię.

— Teraz rozumiem dlaczego tak wielką wagę przykłada się do niszczenia opadających owoców.

— Oczywiście, jest to jeden z najważniejszych sposobów łepienia tych szkodników. Poza tym jednak, ponieważ początki Owocówki zimują w kochanach pod drzewami, w opadłych liściach, lub w zatłoczonych kory na pniach i konarach, dlatego konieczne jest stałe wyprzątanie i niszczenie opadłych liści jesienią oraz skrobanie i bielenie kory. U odmian owocujących w wiskrznych skłonnościach, gąsienice przenoszą się wprost z owocu na owoc, bez tej wędrowności na ziemię. Dlatego to właśnie odmiany jabłoni, jak właśnie Papierówka, posiadające omocze blisko siebie są bardziej nawiedzane przez Owocówkę.

— Uważam, że oprócz tych środków zaradczych, które pan wymieniał należałoby również łepić same gąsienice!

— Tak się też robi: już w początkach czerwca należy zakładać na pnie onaski chwytne. Doskonale ustępują oddaje w tym wypadku opaska z foliowego penieru używanego na opakowanie. Gąsienice chowają się w te rurki w poszukiwaniu miejsca do przepoczwarczenia. W niektórych sadach handlowych stosuje się również w okresie rólki, rozstawianie naczyń z wodą, do której wrzuca się pokrajane odpadki z jabłek. Wieczorem zapala się stwałające na korkach świeczki. Motyle przelucne zapachem jabłek onalnia sobie skrzydła i topią się w wodzie.

— Meloda dość okrutna, ale te mstrtne gąsienice, rozprzysane przez konsumentów jabłek, nie zasługują na lepszy los!

KRONIKA KRAKOWA

Kierownictwo Zwierzynca w Łasku Wolskim wymienia cenne okazy z innymi ogrodami zoologicznymi w Polsce.

Obecnie Krakowskie Zoo sprowadza się przysyłania bizona z Poznania.

Dział Społeczno - Oświatowy Powiatowej Spółdzielni Spożywców organizuje wycieczki dla członków spółdzielni.

Wycieczka w Góry Świętokrzyskie odbędzie się dziś, 8 bm.

W ciągu sierpnia br. wyjadą wycieczki do Zakopanego i do Szczyrka.

Redakcja: Kraków, Wiślna 2, 11 p Redaguje: Kolegium.

Administracja: RSW „Prasa” ul. Wiślna 2, 111 p, tel. 534-63.

Biurowy Oddział: Kraków, Rynek Główny 46, tel. 553-40.

Telefony: redaktor naczelny i sekretarz 246 78, dział miejski 548 93; dział terenowy 219 48 i łączność: 548 93.

Czytelnikom 542 53 (w g. 10 17), dział sportowy, Pilska - Wielopole 1 IV p., tel. 542 54.

Zam. nr 1606 5 - B - 18192

Czy umiesz przechodzić przez jezdnię? Tylko zielone światło uprawnia do mijania skrzyżowania ulic

Piesi i kierowcy, łamiący przepisy ruchu drogowego — będą ukarani

W ZWIĄZKU z wciąż jeszcze powtarzającymi się wypadkami lekceważenia przepisów drogowych przez pieszych i kierowców, Prezydium MRN przypomina o podstawowych zasadach zachowania się na jezdni, a w szczególności w obrębie skrzyżowania ulic.

Już obecnie można się zaopatrzyć w podręczniki szkolne

Księgarnie „Domu Książki” rozpoczęły już sprzedaż podręczników szkolnych. Pozwoli to uniknąć tłoku w pierwszych dniach września. Młodzież szkolna i rodzice powinni już obecnie dokonywać zakupów podręczników szkolnych.

W księgarniach przy ul. Podwale 6, Rynek Główny 23 i 36 oraz Rynek Kiepański 4 nabywać można podręczniki do szkół zawodowych.

Również w terminie rozpoczęta została przez księgarnie „Domu Książki” sprzedaż wszystkich podręczników.



O OWOCACH ROBACZYWYCH

— Koleżanka pozwoli jabłuszko? — Dziękuję sąsiadowi. Jakże piękne Papierówka. Czyżby z własnej działki? Nie widzę tu żadnego drzewa owocowego.

— Niestety, te jabłka nie są własnej produkcji, choć nawiasem mówiąc marzę o posadzeniu kilku drzewek owocowych. Sadownictwo ogromnie mnie pasjonuje. Ale cóż, za mało miejsca na tym skrawku gruntu.

— Hm... można by to jakoś urządzić... o pje! — Go się stato?

— Pasudna gąsienica, niewiele brakowało a byłabym ją zjadła.

— Bardzo mi przykro. Proszę rzucić to jabłko i wybrać inne. Nie, nie dosłownie rzucić na ziemię, bo można w ten sposób rozwinąć tego szkodnika.

— A co to za szkodnik?

— Ma aż trzy nazwy: Owocówka jabłkowa, Zwójka jabłkowa i Molacz jabłkowy, po łacinie *Carpocapsa pomonella*. Jest to ładny motylek wielkości dużego mola o ciemno popielatych skrzydłach z czarną kropką i takim pierścieniem wokoło. Samica składa w czerwcu i lipcu pojedyncze jajka na młodych zawiązkach jabłek i gruszy. Wyłgłe gąsienice wyrzynają się w miąższ owocu aż do homór nasiennych, gdzie niszczą zawiązujące się nasiona, po czym przewiercają się na drugą stronę owocu.

— I potem się zapewne przepoczwarczają?

— Jeszcze nie: na nitkach oprzędowych spuszcza się na ziemię i ślad zwykle wspinają się znów na drzewa atakując dalsze owoce. Często tę drogę na ziemię odbywają razem z owocem, który na skutek zniszczenia odpada przedwcześnie na ziemię.

— Teraz rozumiem dlaczego tak wielką wagę przykłada się do niszczenia opadających owoców.

— Oczywiście, jest to jeden z najważniejszych sposobów łepienia tych szkodników. Poza tym jednak, ponieważ początki Owocówki zimują w kochanach pod drzewami, w opadłych liściach, lub w zatłoczonych kory na pniach i konarach, dlatego konieczne jest stałe wyprzątanie i niszczenie opadłych liści jesienią oraz skrobanie i bielenie kory. U odmian owocujących w wiskrznych skłonnościach, gąsienice przenoszą się wprost z owocu na owoc, bez tej wędrowności na ziemię. Dlatego to właśnie odmiany jabłoni, jak właśnie Papierówka, posiadające omocze blisko siebie są bardziej nawiedzane przez Owocówkę.

— Uważam, że oprócz tych środków zaradczych, które pan wymieniał należałoby również łepić same gąsienice!

— Tak się też robi: już w początkach czerwca należy zakładać na pnie onaski chwytne. Doskonale ustępują oddaje w tym wypadku opaska z foliowego penieru używanego na opakowanie. Gąsienice chowają się w te rurki w poszukiwaniu miejsca do przepoczwarczenia. W niektórych sadach handlowych stosuje się również w okresie rólki, rozstawianie naczyń z wodą, do której wrzuca się pokrajane odpadki z jabłek. Wieczorem zapala się stwałające na korkach świeczki. Motyle przelucne zapachem jabłek onalnia sobie skrzydła i topią się w wodzie.

— Meloda dość okrutna, ale te mstrtne gąsienice, rozprzysane przez konsumentów jabłek, nie zasługują na lepszy los!

OWOCACH ROBACZYWYCH

— Koleżanka pozwoli jabłuszko? — Dziękuję sąsiadowi. Jakże piękne Papierówka. Czyżby z własnej działki? Nie widzę tu żadnego drzewa owocowego.

RUCH na skrzyżowaniu ulic regulowany jest przez funkcjonariusza MO, względnie przy pomocy sygnalizacji świetlnej, przy czym różniamy trzy zasadnicze momenty regulacji ruchu.

Gdy zapali się światło czerwone, względnie gdy regulujący ruch jest zwrócony do nas twarzą lub plecami, oznacza to sygnał „stój”, tj. zamknięcie ruchu na wprost dla pieszych i dla wszelkich pojazdów. Przy ruchu trójstrumieniowym, pojazdy mające zamiar jechać w prawo, mogą to uczynić pod warunkiem, że przepuszczą pierwszą falę pieszych, którzy mogą przechodzić przez jezdnię z lewej strony przed pojazdami.

Gdy zapali się światło żółte, względnie gdy milicjant podnosi rękę do góry (obojejnę, czy stoi do nas przodem czy bokiem), oznacza to sygnał: „uwaga”, zapowiadający zmianę kierunku ruchu dla pojazdów i dla pieszych.

Przy sygnale żółtym, pojazdy i osoby piesze, znajdujące się w obrębie skrzyżowania, muszą je jak najszybciej opuścić, zaś pojazdy i osoby, które po sygnale „stój” miały zamknięty przejazd, przygotowują się do drogi.

Gdy zapali się światło zielone, względnie gdy milicjant ustawia rękę do nas bokiem, pojazdy mogą poruszać się we wszystkich kierunkach, zaś osoby piesze przechodzą przez jezdnię, ale tylko na wprost.

Dla usprawnienia ruchu, oznacza się specjalnymi liniami względnie gwóźdźkami przejścia dla przechodniów, w obrębie których wolno pie-

szym przechodzić przez jezdnię. Wszelkie pojazdy, które mają zamiar zatrzymać się (czy to ze względu na regulację ruchu, czy z innych potrzeb), muszą to uczynić przed wyznaczoną linią dla pieszych.

Prezydium MRN w Krakowie zwraca uwagę, że niestosujący się do wskazań regulacji ruchu będą karani w trybie administracyjnym.

Z teatru

„Jadzia-wdowa”

Gościnne występy zespołu operetki lubelskiej

W TEATRZE „Stud.o” występuje gościnnie zespół operetki lubelskiej, który zabawi w Krakowie parę tygodni. Swoją krakowską siatkę lubelski rozpoczął wystawieniem wodewilu „Jadzia — wdowa”.

Ryszard Ruszkowski, aktor i komediopisarz warszawski, który pisywał bieżące farsy i komedie w drugiej połowie ubiegłego stulecia, był twórcą i twórcą niskiego lotu, niemniej jednak charakterystycznym dla swojej epoki. W cieniu geniusza komedii, Aleksandra Fredry, równocześnie z kilkoma wybitniejszymi od siebie komediopisarzami z Michałem Bałuckim na czele, tworzył Ruszkowski utwory, chętnie oglądane przez ówczesną publiczność, której bezideowość i beztroska miał wkrótce potem wziąć pod pręgierz wielkiej satyry Wyspiańskiego na scenie a Żeromski w powieści.

Komedie i farsy Ruszkowskiego, czy to pisane przez niego samego, czy do spółki z Adolfem Abrahamowiczem, dają dotkliwy portret środowiska nierobów, nicponi, niebieskich piasków, panien na wydaniu, bawidambów, ówczesnego high-life'u siolecznego Kongresówki. Autor ogranicza się do dowcipnej pokazania tej galerii, nie wyciągając żadnych wniosków, jak to czynił np. Bałucki czy, później nieco, Perzyński.

W LASCIEWIE utwory Ruszkowskiego: Abrahamowicza została już całkowicie zapomniane. Może jeszcze „Mąż z grzesznością” była niekiedy wznawiana, ale kłóć pamięta o licznych farsach, które były jeszcze grywane w okresie dwudziestolecia, o utworach takich jak: „Wesele Tomcia”, „Florek”, „Adwokat bez klientów”, „Książę — pan”, „Pospolite ruszenie”, „Lysy konie”, „Teś...”

Z wielkiej listy scenicznych utworów Ruszkowskiego, wybrał kilka lat temu Julian Tuwim błądą i pustą farsę „Jadzia — wdowa” i swoim wielkim talentem, swym nie wyczerpującym się dowcipem i inwencją wielkiego poety zrobił z tej komedijki żrący, dowcipny wodewil, niepozobawiony ostrą satyrą w subtelnej i dowcipnej formie.

Tuwim wpisał w farsę liczne piosenki, przydał papierowemu postaciom barwy życia, ubarwił cały utwór racami swego wspaniałego dowcipu. W ten sposób powstał wodewil miły, we soły, muzycznie bardzo przyjemny, który był grany, począwszy od scen stołecznych, przez różne teatry i teatryki.

POWIEDZMY od razu, że gdybyśmy my z krakowskiego przedstawienia „Jadzi — wdowy” mieli wyobrazić sobie poziom b. onerki w Lublinie, musielibyśmy dojść do sądu raczej ujemnego. Ale aktorzy, którzy przybyli do Krakowa na sierpniowe gościnne występy, to jedynie prupka z dawnego zespołu operetki, która — jak może — stara się by przedstawienie wypadło przyjemnie i by widow-

nia bawiła się dobrze. Niestety, w warunkach szczupłego zespołu, trzeba było wodewil okroić, ująć wiele typów z pysznej jego galerii, pozabawić go całego jeanego aktu, pokazującego ów słynny „bal”, na którym Jadzia — wdowa ma wybrać sobie drugiego małżonka... Wodewil został więc zubożony, a w warunkach prymitywnych dekoracji i marnych kostiumów „Jadzia — wdowa” prezentuje się bardzo skromnie, na ile muzyki płynącej z jedynego i nienajlepszego pianina (zasiada przy nim E. Miller).

Wśród wykonawców wymienić trzeba bardzo dobre sily o wybitnym zacięciu operetkowym i dobrych wokalach głosowych, jak Wanda Pawlikowska czy Czesław Pręgowski, artystów posiadających wielką vis comica, jak Włodzisław Hańcza, Kazimierz Hublerski czy Jerzy Junosza. Reszta zespołu raczej wyrównana, chociaż w warunkach wyjątkowych nie pokazuje tego wszystkiego, co mogłyby jeszcze okraścić starą farsę i co godnie podkreśliłyby walor tuwimowski. lekkiej i dowcipnej adaptacji. Ale zarbowa raczej jest, więc postulat sierpniowej rozrywki zostaje całkowicie wypełniony

WITOLD ZECHENTER

Śladem krytyki prasowej

CHULIGANI WRZUCALI ŁAWKI DO WISŁY

Zniszczenie pięknego niegdyszy zielca między Wawelem a Skalką jest dziełem chuliganów — wyjaśnia nasza notatkę Prez. MRN. — W porze nocnej wyrwali oni krzewy i lawki, a następnie wrzucali je do Wisły. Zarząd Zieleni Miejskich zwrócił się do organów MO, by zarządziły ochrone zielenca, przez urządzenie lotnych kontroli i karanie sprawców chuligańskich wybrków. (1747)

USECHŁ KLON

Chory klon przy ul. Siemiradzkiego 27 został „zabady”. Przyczyną usychania drzewa jest, prawdopodobnie, uszkodzenie drobnych korzonków włóknistych na skutek silnych mrozów podczas ostatniej zimy oraz posypywanie chodnika solą, której silne stężenie mogło uszkodzić korzonki.

Zamiast zniszczonego klonu Zarząd Zieleni Miejskich posadzi inne drzewo. (1756)

O STRAŻACKIEJ WYSTAWIE

Po co Straż Pożarna urządziła wystawę, kiedy nie wolno było wejść do szoferki demonstrowanego wozu i pomaniplulować przy urządzeniach? — pytali ciekawscy („Echo” nr 146). Dla tego, że ci, którzy bez pozwolenia weszli do wnętrza wozu i „kombinowali” przy drabinie mechanicznej, mogli u nieuruchomić mechanizm drabiny.

Zwiedzający wystawę powinni byli zadzwonić się wyjaśnieniami, których bardzo chętnie udzielał kierownik wystawy. (1748)

NOWA STACJA

Zakład Sieci Elektrycznych wybudował stację transformatorową i wyposażył ją w nowe urządzenia elektryczne. Bedzie więc wkrótce rozebrany stary budynek w pobliżu Mostu Debnickiego, który służył okolicie i zasłania widoczność — wyjaśnia Prez. MRN na naszą notatkę („Echo” nr 143). (1853)

Czytelnicy proszą...

...Prezydium MRN, by zainteresowała się zniszczoną jezdnią na ul. Blich. Liczne dziury w asfalcie powodują niszczenie pojazdów i mogą być przyczyną nieszczęśliwego wypadku. Każde auto, wyjeżdżające z ul. Grzegorzeckiej czy Kopernika w ul. Blich, niespodziewanie napotyka na serie głębokich wryw. (1802)

Mieszkańcy pl. Bohaterów Getta, ul. Targowej i Józefińskiej w Podgórzu proszą Zakład Sieci Elektrycznych o skontrolowanie oświetlenia ulicznego, ponieważ od dwóch tygodni lampy uliczne się nie świecą. (1850)

Mieszkańcy Rabki i Skomielnej Białej proszą dyrekcję MHD o lepsze zaopatrzenie sklepów gdyż dotychczas nie można w nich dostać najbardziej potrzebnych artykułów. Np. sklep MHD nr 22 w Rabce od dwóch miesięcy nie jest zaopatrzony w mydło, proszek, pastę do butów, konserwy rybne i limoniady. (1850)

CO GDZIE KIEDY

Teatry

NIEDZIELA

Stowackiego, Stary (duża sala). Poezji, Groteska i Nurt (z powodu urlopu) — nieczynne.

Młodego Widza — godz. 19.15 — „Magazyn Małgorzaty Charette”.

Satyrków (mała sala Starego Teatru) — godz. 19.30 „Pralnia komieczna”.

Bina

Uciecha — „Zagubione dzieciństwo” — godz. 15.45, 18, 20.15. Poniedz. „Zagubione melodie” — godz. 15.45, 18, 20.15.

Apollo — „Na granicy” — godz. 15, 18, 20. Poniedz. — „Mury Malapagi” — godz. 16, 18, 20.

Wanda — „Babla” — godz. 15.40, 18, 20.20.

Warszawa — „Wczasy z Aniołem” — godz. 16, 18, 20.

Sztuka — „Nie ma pokoju pod oliwkami” — godz. 15.45, 18, 20.15. Poniedz. „Bielinski” — godz. 15.45, 18, 20.15.

Wolność — „Taksówka nr 3686” — godz. 16, 18, 20.

Młoda Gwardia — „Pomysłowy sprzedawca” — godz. 15.30, 17.30, 19.20. Poniedz. „Dziwczyna u źródła” — godz. 15.30, 17.30, 19.30.

Przyjaźń — „Teatr zwierząt”, „Mistrzostwa lekkoatletyczne w ZSRR”, PKF — godz. 16, 17, 18, 19, 20.

Związkowice — „Admirał Uszakow” — godz. 16.30. poniedz. — godz. 18.

WYSTAWY

Czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków od godz. 10 do 18

Muzeum Etnograficzne (plac Wolności). Sztuka w stroju ludowym.

Wystawa w domu Szalaystkich (pl. Szczepański)

Muzeum Archeologiczne przy PAN ul. św. Jana — „Zbiory archeologiczne”.

Muzeum Historyczne miasta Krakowa ul. św. Jana 12.

Muzeum (ul. Smoleńsk 19) — „Sztuka Dalekiego Wschodu”.

„Galeria w Sukienicach” — wystawa Jan Piotr Norblin a rzeczywistość, Polska na przełomie w XVIII i XIX wieku.

Pałac Sztuki — „Polskie malarstwo rodzime XIX i XX wieku”.

Dom Plastyczny — „Wystawa prac malarskich Anny Maślakiewicz-Brzozowskiej”.

dyżury

Pogotowie Ratunkowe — ul. Siemiradzkiego 1. Telefon: 222-22, 594-16 i 211-12, udziału pomocy we wszystkich nagłych wypadkach i naglejzych zdarzeniach oraz w przypadkach połączonych.

Ambulatorium Pogotowia czynne jest całą dobę.

dyżury aptek

Rynek Gł. 42, Długa 4, Rakowicka 12 (godz. 14—21), pl. Inwalidów 7, Senatorska 5 (godz. 8—15), Grzegorzecka 9, Krakowska 1, Rynek Podgórski 9.

dyżur chirurgiczny

NIEDZIELA
I Klinika Chirurg.

PONIEDZIAŁEK
II Klinika Chirurg.

RADIO

RADIO NIEDZIELA 8 VIII 54

6.30 Pocz. aud. 6.35 Progr. dnia 6.40 Wiad. i „Od mel. do mel.” 7.50 Kal. rad. 7.58 Stan pog. 8.00 Dzień, por. 8.15 „Wiedza sąsiedzi, jak kto siedzi” 8.30 Muz. dawna 9.00 „Awantura”—opow. A. Czechowa 9.20 Zespoły świetl. przed mikrof. 9.40 Dla dzieci w wieku przedszk. opow. „Przyjaciele mojego dzieciństwa” 10.00 Muz. balet. 10.30 Poezja i muz. 11.00 Aud. oświat. 11.15 „Wieś tańczy i śpiewa”, 11.30 „Śpiewacy pol.” 11.50 Progr. dnia 12.04 Por. symf. 13.00 „Jak Polska długa i szeroka” 13.30 Muz. dla wszyst. 14.10 „Wybory” — słuch. wg fragm. pow. K. Dickensa „Klub Pukwiczna” 15.00 Konc. chopin. 15.50 Z życia Związku Radzieckiego 16.00 Konc. krak. ork. i chóru PR pod dyr. St. Gajdecki 17.00 Wiad. 17.05 Akt. fel. na tematy międzyn. 17.15 Muz. tan. 17.30 Trans. z II pol. mecuu piłk. Polska — Bułgaria, 18.25 Muz. tan. 19.10 „Wesoły kramik” 19.25 Krakowskie konfrontacje — fel. R. Kosińskiego 19.40 „Kwiatki... kwiatki...” 20.00 Mel. tan. w wyk. zesp. instr. pod dyr. J. Haralda 20.30 Aud. lit. 21.00 „Spełniamy życ. mil. muz. 21.28 „Lajkonik” 21.30 Stan pog. i dzień. wiecz. 21.52 Muz. 22.00 Ogólnopolskie wiad. sport. 22.40 Muz. ang. 23.55 Ost. wiad.

Benefis polskiego sprintu

Stawczyk najszybszy

wśród akademików świata

Doskonały czas Lerczakówny w półfinałach 200 metrów

Budapeszt — tel. własny.

Z WYCIĘSTWEM polskich sprinterów i sprinterek zakończył wczorajszy dzień walk lekkoatletów na rozgrywanym stadionie Nepsztadionie. Stawczyk przeżywał swą drugą młodość i zwyciężył w finale setki uzyskując 10,6 i wyprzedzając takich mistrzów krótkiego dystansu jak: Sanadze (ZSRR) — 10,7, Kolewa (Bulg.) — 10,8, Kiszkę — 10,8 i Schroedera (NRD) — 10,9.

Ze stoperem na Nepsztadionie

100 m: 1) Stawczyk (Polska) 10,6, 2) Sanadze (ZSRR) — 10,7, 3) Kolewa (Bulgaria) — 10,8, 4) Kiszka (Polska) — 10,8, 5) Schroeder (NRD) 10,9, 6) Broz (CSR) 11,0 (z powodu kontuzji nie startował Ignatjew. Na jego miejsce dopuszczono do finału Broza).

1500 m: 1) Potrzebowski (Polska) — 3:49,8, 2) Beresz (Węgry) 3:50,4, 3) Graj (Polska) 3:50,8, 4) Mikesz (Węgry) 3:51,4, 5) Lewandowski (Polska) 3:52,6, 6) Kiss (Węgry) 3:53,4.

dysk: 1) Szeccenyi (Węgry) — 51,19, 2) Solyom (Węgry) 48,54, 3) Valent (CSR) 47,16, 4) Levai (Węgry) — 46,09, 5) Andrzejczyk (Polska) 44,38, 6) Bosak (CSR) — 44,15.

Skok w dal: 1) Foeldesty (Węgry) 7,70, 2) Wiesenmeier (Rumunia) 7,33, 3) Andruszczenko (ZSRR) 7,30, 4) Sorin (Rumunia) 7,25, 5) Arbuszinow (Bulgaria) 7,13, 6) Jakobi (Węgry) 7,07. Szkoda, że nie startowali nasi skoczkowie z Ratajczakiem na czele.

3000 m z przeszkodami: 1) Dohenyi (Węgry) — 9:00,0, 2) Coicaru (Rumunia) 9:03,4, 3) Slawicek (CSR) 9:20,4.

W PIĄTEK rozegrano półfinały 400 m mężczyzn. Wszyscy reprezentanci Polski na 400 m zakwalifikowali się do finału. (Mach — 49,0, Makomaski — 49,7, Sierek — 48,7).

Wyniki finałowe konkurencji kobiet.

100 m: Stubnick (NRD) — 11,8, 2) Kreokina (ZSRR) 11,8, 3) Itkina (ZSRR) — 11,9, 4) Koehler (NRD) — 12,0, 5) Lerczak (Polska) 12,1, 6) Kovarikova (CSR) 12,2.

400 m: 1) Jurewicz (NRD) 55,0 (rekord świata), 2) Solopowa (ZSRR) 56,5, 3) Sulak (Węgry) — 58,0, 4) Zeitz (NRD) 58,1, 5) Szule (Polska) — 58,7, 6) Dumitru (Rumunia) 58,7.

Oszczep: 1) Roolaj (ZSRR) 51,52, 2) Vigh (Węgry) 47,00, 3) Maremaa (ZSRR) 46,65, 4) Reinesch (Rumunia) 43,80, 5) Laczó (Węgry) — 42,89, 6) Sikerdlowa (CSR) 40,56.

Koszykarki polskie przegrały w piątek czwarte z kolei spotkanie, ulegając tym razem drużynie CSR 49:55 (20:33). Zawodniczki nasze ponownie zawiody.

ZDOBYWAMY



— A w ogóle — z pasją rzucił Turoń — śmiać się nie ma czego. Ja jestem od roboty, nie od gadania. Albo jest wojsko, albo go nie ma! — Zapłał ostry błysk oczu Przepiórkowski.

— A jeśli nie ma, to trza je robić. Po tośmy się zeszli. Chcecie się bić, czy nie?

— Pan asesor pozwoli — przerwał Przepiórkowski. — Chciecie, czy nie, tak sprawa nie stoi. Macie się bić, i już!

— Po tośmy przyszli — z godnością powiedział Weysenstein.

— Był taki czas, kiedy trzeba było dużych oddziałów leśnych. Zrobiły one swoje. Teraz trzeba robotę wszędy i w głąb. Wybierać najczulsze punkty przeciwnika...

— Właśnie! — Weysenstein znowu przytwardził. — Konkretnie, trzeba masowy terror! Na dole. Zabijać każdego, kto umacnia rządząca dziś dyktando. I żeby długo nie gadać... — Przepiórkowski rozwinął swoją koncepcję „lotnych brygad”, które w dzień normalnie pracują, w nocy dokonują uderzenia, ranem znowu przemieniają się w grupę spokojnych obywateli: — Jasne?

Może to było i jasne, ale entuzjazmu nie wywołało. Zwłaszcza Weysenstein zaczął się wiercić na krześle, otwierał usta, jakby chciał coś powiedzieć, znowu zamykał, napotykał nieuchwytne poturę oczy Turonia. Przepiórkowski nie doczekał się:

— Pan — do Pisia — w województwie. To bardzo ważny punkt. Co by pan zaproponował?

Pis zacerwił się, wstał, bąknął, urwał.

— Przedtem pan gadał nieporozumy. No u pana, w samorządowym? — Ja bardzo przepraszam — wybelkotal wreszcie Pis. — Ja dopiero w przyszłości, po zwycięstwie... Mam przydzielone miejsce w województwie. Na razie w magistracie...

Przepiórkowski o mało nie splunął. Sytuacja uratowała pani Kukulka, która wtargnęła do salonu na kształt huraganu.

— Sensacja, proszę panów, sensacja! Ale się zmachala! Chciałam pierwsza! Zerwał się z krzesła, napięty, ale już rozplamieni. Wojna! — Turonowi błysnęło radośnie, że sama radość czytał w oczach wszystkich, którzy nychyli, czyhali na każde drgnienie warg pani Kukulskiej, tarmoszonej przez Przepiórkowskiego.

Nasze spotkania piłkarskie z Bułgarią

1937 — Sofia Polska — Bułgaria 3:3 (1:2); 1948 — Sofia Polska — Bułgaria 1:1 (1:1); 1949 — Warszawa Bułgaria — Polska 3:1 (3:1); 1950 — Sofia Polska — Bułgaria 1:0 (0:1); 1952 — Warszawa Polska — Bułgaria 1:0 (0:1); 1953 — Sofia Polska — Bułgaria 2:2 (0:1); 1954 — Warszawa Polska — Bułgaria 7:0

SPOTKANIA DRUŻYN „B”
1949 — Sofia Polska B — Bułgaria B 0:1 (0:0); 1952 — Sofia Polska B — Bułgaria B 3:1 (1:0); 1954 — Sofia Polska B — Bułgaria B ?

W roku bieżącym rozegrany zostanie po raz pierwszy mecz pomiędzy reprezentacjami juniorów Polski i Bułgarii. Spotkanie odbędzie się w Bydgoszczy na stadionie Gwardii.

OGÓLNY BILANS

POLSKA A: 6 spotkań — 2 zwycięstwa, 3 remisy i 1 porażka; stosunek bramek 10:9.
POLSKA B: 2 spotkania — 1 zwycięstwo, 1 porażka; stosunek bramek 2:3.

W spotkaniach z Bułgarią barwy Polski reprezentowali:

- 1 — Cieslik, Wieczorek;
- 2 — Mamon, Sobek, Baran, Glimas, Bartyla, Barwiński, Patkolo, Graj, Rajtar, Parpan, Bieniek;
- 3 — Pawłowski, Boetcher, Twórz, Góra, Wasiewicz, Dytko, Korbas, Piątek, Wostal, Woźniak, Kisielewski, Szczerzynski, Borucz, Szymonowicz, Jurawicz, Stefaniszyn, Skromny, Janik, Rybiek, Sobkowiak, Durniok, Banisz, Flanek, Włodarczyk, Słoma, Gajdzik, Cebula, Szcurek, Kaszuba, Jabłoński II, Wasko, Brzozowski, Zientara, Tim, Hogendorf, Trampisz, Jerominiek, Anioła, Jaśkowski, Krasówka, Swiczar, Czapezyk, Jankowski, Rajtar, Olejnik, Białas, Kohut, Muskała, Bobula, Sasładek, Kowol, Korynt, Wiśniowski.

STRZELCY BRAMEK

- 3 — Korbas, Cieslik;
- 1 — Parpan, Baran, Alszar, Rajtar, Sobek, Wiśniowski.

DOKĄD dxis PÓJDIEMY?

PIŁKA NOŻNA
Stadion Ognia MPK al. Puszkińska, godz. 17: Ognio Kraków — Ognio Tarnów

Stadion Włókniarza, ul. Barska, godz. 17: KS Kraków — Włókniarz Kraków

LIGA WOJEWÓDZKA
Bolsko Unii Borek, godz. 16: Stal Huta im Lenina — Unia Borek.
Bolsko Kolejarza Prokocim, godz. 16: Spójnia Bieżanów — Kolejarz Prokocim.

Przed meczem z Bułgarią

Czy nasza reprezentacja ma widoki na zwycięstwo

NIEDZIELNY mecz piłkarzy polskich z Bułgarami będzie pierwszym tegorocznym egzaminem międzypaństwowym obu reprezentacji. Zarówno goście, jak i my nie rozgrywaliśmy dotychczas spotkań reprezentacyjnych. Mimo to, wydaje się, iż wobec kryzysu, jaki przechodzi nasze piłkarstwo, Bułgarzy znajdują się w sytuacji awanturniczej, gdyż szereg spotkań, rozegranych przez ich drużyny klubowe u siebie i z zespołami zagranicznymi, zakończyło się zwycięstwami gospodarzy.

Historia międzypaństwowych meczów Polska — Bułgaria notuje dwa zwycięstwa nasze, trzy remisy i jedną wygraną Bułgarii.

Gracze bułgarscy to przeciwnik trudny. Gdyśmy ich obserwowali podczas piątkowego treningu na stadionie WP, uderzyła nas duża szybkość, sprężystość i skoczność oraz ostre strzały. Działo to się co prawda w czasie treningu do jednej bramki, a przecież wiadomo, że podczas meczu wiele cech pozytywnych może zaniknąć, zaś treningowe negatywy zmieniają się właśnie na pozytywne.

Silnym punktem Bułgarów będzie na pewno zgranie. Reprezentacja ich składa się aż z dziewięciu zawodników mistrza — CDNA!

Nacz. Sekcji PN GKKE, Czesław Krug, który w roku ubiegłym był sprawozdawcą „Echa” podczas remisowego spotkania Polska — Bułgaria 2:2 w Sofii, mówi o naszych gościach:

— Największą indywidualnością drużyny bułgarskiej jest prawy pomocnik Bożkow, krepły blondyn, który posiada wszystkie możliwe walory piłkarskie. obrońca Rakarow, najwyższy w swym zespole, gra ostro i jest dobrym taktikiem. To samo można powiedzieć o środkowym obrońcy Manolowie. W napadzie bardzo niebezpieczna jest lewa strona Kolew — Janew. Bułgarzy posiadają duży temperament, przy czym grają szybko i niezwykle ambitnie.

NIE TYLE tej dość pochlebnej charakterystyki naszych gości — ocena reprezentacji Polski, dokonana na zasadzie meczu z Wasasem, wypadła b. blade.

Nie jest tajemnicą, że zarówno termin spotkania, jak i forma naszych piłkarzy, nie- przedstępują nas na faworytów. Co prawda ostatnie meldunki z Inowrocławia doniosły, iż nasiąpiła poprawa szczególnie w linii napadu. Działo to się jednak na meczu reprezentacji A z juniorami, którzy odpowiednim przeciwnikiem dla reprezentacji Polski na pewno n'e byli.

Pewnym osłabieniem szans naszych gości jest fakt, że obecny trener Polaków, Hajdu był przez rok trenerem Bułgarów, przez co zna on ich na pamięć. Ten czynnik może zaważyć wiele na taktyce drużyny polskiej oraz na wyniku spotkania niedzielnego.

Składy drużyn: Bułgaria — Gierenski, Josipow, Wasilew, Manolow, Rakarow, Bożkow, Stanow, Milanow, I. Argirow, Panofajłow, Kolew i Janew. Rezerwowi: Goranow, Stojanow, Tazskow i Stefanow.

Polska: Stefaniszyn, Gronowski, Korynt, Orłowski, Cichoń, Suszczyk, Grzywoz, Jezierski, Trampisz, Kokot, Cieslik, Mordarski i Brychec. Sędzią Węgier Danko. (h)

Notatnik KRAKOWSKI

„Szary człowiek” w literaturze okresu międzywojennego — to tytuł odczytu, który wygłosi w dniu dzisiejszym, o godz. 19 w Woj. Domu Kultury A. Polewka.

„Rytm i melodia” w wykonaniu zespołu rozrywkowego WDK zobaczymy dziś 8 bm. o godz. 20 na dziedzińcu Woj. Domu Kultury.

„Jadzia — wdowa” to tytuł komedii muzycznej, którą usłyszymy dziś o godz. 19 w Teatrze „Studio” przy ul. Skarbowej 2. Wykonawcy — zespół operetkowy z Lublina.

Projektowana na dzień 7 bm. narada w sprawie usterek w osiedlach ZOR, przełożona została ze względu na technicznych na 14 bm. godz. 10.

Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych omówi B Gutkow ski w niedzielę 9 bm. o godz. 19, w Woj. Domu Kultury. Po odczytce wyświetlony zostanie film.

„Związki zawodowe w walce o poprawę warunków pracy” — to tytuł wykładu instruktażowego dla powiatowych inspektorów pracy z zakładów naszego miasta. Wykład odbędzie się w dniu 9 bm. w Woj. Domu Kultury.

Na apel junaczek „SP” z Krzywego Koła, jako pierwsze, zgłaszają swój udział w pracach rolnych junaczki z pow. limanowskiego.

Na apel junaczek z brygady rolnej „SP” pracującej w PGR Krzywe Koło, w sprawie ochotniczego zaciągu na trzeci turnus — pierwsza w woj. krakowskim odpowiedziała młodzież pow. limanowskiego 34 uczestniczki poprzedniego turnusu z przewodniczkami pracy: Małgudą Smoter i Zofią Keską na czele, zgłosiły się ochotniczo do prac jesiennych w Państwowych Gospodarstwach Rolnych, apelując do młodzieży o wstępowanie w ich ślady. (cza)



Dużą niespodzianką sprawiła młoda Lerczakówna, która w pierwszym przedbiegu 200 m zajęła drugie miejsce, ustanawiając czasem 24,6 rekord Polski juniorek i uzyskując zarazem jeden z najlepszych wyników w tym roku w Europie!

Najlepszy czas w tej konkurencji uzyskała Itkina 23,8 bijąc dotychczasowy rekord ZSRR. Bocianówna pobiegła także świetnie, zakwalifikowała się do finału wynikiem 24,9.

Wspaniale pobiegła Niemka Jurewicz która na dystansie 400 m ustanowiła nowy rekord świata — 55 sek.

Lekkoatleci nasi jak dotychczas spisują się znakomicie. Trener Mulałak każdego dnia schodzi z trybun w znakomitym humorze:

— Węgom ustępujemy, gdyż w każdej konkurencji z obu stron stanęło na starcie po dwóch najlepszych zawodników. Ale już w układzie trzech na trzech reprezentantów, sądzę, że mamy przewagę...

Wyniki uzyskane na Nepsztadionie rozchodzą się szerokim echem po całym Budapeszcie. Jeśli jeszcze pierwszego dnia trybuny świeciły pustkami to już w piątek trudno było dostać się tramwajem na stadion. (TK)

24 GODZINY NA STADIONACH ŚWIATA

Δ Z Moskwy do Pekinu wyjechała grupa lekkoatletów radzieckich, która wystąpi na stadionach Chińskiej Republiki Ludowej. W skład ekipy radzieckiej wchodzi m. in. Andrejewa, Gokieli, Popow, Luniew i Piasow.

Δ Nowa rekordzistka Finlandii na 100 m dow. — 1:09,6 oraz 400 m dow. — 5:27,7 została Raiho.

Δ Klein ustanowił rekord Niemiec zach. na 100 m żabką wynikiem 1:11,6.

Δ Kongres Międzynarodowej Federacji Kajakowej wybrał na przewodniczącego tej organizacji przedstawiciela CSR — Popela.

Δ Piąte mistrzostwa Ameryki Południowej w mistrzostwach kobiet zakończyły się zwycięstwem Brazylii przed Chile, Ekwadorem, Peru i Boliwią.

Δ Boileux pobił rekord Francji na 1500 m dow. uzyskując wynik 19:12,1.

Δ W mistrzostwach Europy w Bernie startować będzie 8 reprezentantów Norwegii: Boysen (800 i 1500 m), Saksvik (10.000 m), Olsen (110 m pl.), Larsen (3.000 m z przeszkodami), Berthelsen (w dal), Danielssen (oszczep) i Strandli (młot).

Δ Mistrzami USA w podnoszeniu ciężarów na rok 1954 zostali: kgucja — Vinci — 277,5 kg, piórkowa — Kuzuhara — 310, lekka — Pitman — 342,5, średnia — Elliott — 347,5, półciężka — Kono — 422,5, lekkociężka — Sheppard — 442,5, ciężka — Schemansky — 475.

Δ W odbywających się w okolicy Paryża mistrzostwach świata w sporcie spadochronowym bierze udział ekipa radziecka w następującym składzie: kierownik ekipy — Stiepanow, starszy trener i kapitan drużyny zasłużony mistrz sportu Storzienko, asystent mistrzowie sportu Fedcziszyn, Kosinow, Seliwerstowa, mistrzowie sportu: Klimow, Mariutkin, Neimark, Martynienko oraz sportowcy Mitin, Plotycznia i Lochtin.



Do następnej miary może pani nie przychodzić. Mój manekin zupełnie mi wystarczy.

Do następnej miary może pani nie przychodzić. Mój manekin zupełnie mi wystarczy.

Weysenstein poczerwiał, zaczął się jękać, zapewniać. Jeszcze raz go ucięto. Przez kwadrans omawiano szczegóły techniczne — łączność, hasła, środki lokomocji. Habulewicz nawet popieszył tak dalece, że zaczął opowiadać o kandydacie na ławę oskarżonych tego „sądu narodowego” — jak to ładnie nazwał Pis — niejakiem Burkowie, z uniwerku, dawniej w AK, teraz w ZWM. Krakowski zaprotestował: — co znowu, to porządny chłopak. Turoń uciął te dyskusje, oświadczając, że kandydatów do sądu wyznaczy kto inny. Przeszłoby o konieczności konspiracji, zagroził najostrożniejszymi karami za brak dyscypliny, wreszcie usłyszał rumor talerzy i zebranie zamknął. Otworło się okno.

Pań było trzy. Katarzyczkówna okazała się niewysoka, przystojna, o wiele młodsza od Kukulskiej, Turoń z urzędu niejako zabrał się do niej. Trzecia zwana Helą, pieszczala niemialo przy każdym kieliszku, który jej do buzi wlewał Habulewicz. Humory szybko się poprawiły. Tylko Przepiórkowski zrobił się kwaśny — pani Kukulka traktowała go jako swój przydział, była zaś bezsprzecznie ze wszystkich trzech pań najmniej ponętna. Pan Pis i Weysenstein szepotali coś między sobą, Krakowski, mimo długich butów, okazał się niesmiały, pił tylko mocno i milczał.

Niespodziewanie pretekst stał się celem głównym. Kiedy Krakowski zaproponował posłuchać Londynu — zakrzyczano go jednomyślnie. Zaczęto natomiast tańczyć przy patefonie. Turoń wiercił się na środku saloniku, kierowany wprawnymi kolanami pani Loli, która się całkiem zalała. Opuszczona przez Przepiórkowskiego pani Kukulka szukała pociechy w wątlach ramionach pana Pisia. Helę miętosił sprawnie swinując Habulewicz.

Był wieczór, kąty nabrały głębi. Czyjś wniosek o światło odrzucono: bezpieka ma nas podglądać? Turoń doszedł do okna żeby lyknać deszczowego powietrza. W głowie mu szumiało, jakby pierwszy raz w życiu się urzął. Był nabrzmały od bulgotu krwi. Zdałoby się szlag go zaraz trafi. Lola wyskoczyła gdzieś na chwilę. Czekał jej powrotu, zdecydowany dopaść jej, zaciągnąć na górę. Zwiarał żeby. Kiedy czyjaś ręka tknęła mu ramię, odwrócił się, sapnął niecierpliwie. Ale to był Przepiórkowski.

— Dosej! — Turoń ujrzał potakujący błysk w oczach Przepiórkowskiego i jeszcze ostrzej zakończył: — nie!

— Przepraszam, dlaczego?

— Po pierwsze, to odprawa, nie żadna narada dyskusyjna!

A po drugie, jesteśmy wojsko, nie kramarze. Kto inny niech się babra w spółdzielniach, jak ktoś krwi się boi...

(45)

(D. c. n.)